

# SPRAWOZDANIE

DYREKTORA

C. K. WYŻSZEGO GIMNAZYUM W BRZEŻANACH

za rok szkolny

1886

1875.



Zawiera:

- 1) Rozprawę o wniosku tryb. K. Maniliusa „De imp. Cn. Pompeio extra ordinem mandando” napis. przez z. n. Konstantego Łuczakowskiego.
- 2) Rzeczą urzędową, skreśloną przez Dyrektora Mat. Kurowskiego.



WE LWÓWIE.

Nakładem krajowej Rady szkolnej.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie.

1875.

SPRAWA WZDANIĘ

DYREKTORA

J. K. WYSSZEGO GIMNAZJUM W BRZEZANACH



RY, LRL  
Spr. 11.



WYKONAWCY  
Kancelaria Prezydenta

## I.

### O wniosku trybuna ludowego

K. MANILIUSA

„de bello Mithridatico Cn. Pompeio extra ordinem mandando“

i okolicznościach, które takowemu towarzyszyły.

W obozie konsula Pompejusa Strabona w r. 89. a. Chr. n. — 665 a. u. c. poznali się po raz pierwszy Cn. Pompejus<sup>1)</sup> i M. Tullius Cyncero<sup>2)</sup>. Wówczas tylko przypadek zbliżył

<sup>1)</sup> O życiu Cn. Pompejusa prócz wzmianek: a) pisarzy starożytnych porówn. osobliwie przez Plutarcha podany życiorys w t. III. str. 178—278 wyd. Sintenisa; b) z historyków nowoczesnych — prócz okolicznościowych wzmianek w dziełach historycznych niżej podawanych: α) Drumann t. IV. str. 324—550; β) Gossrau we wstępie swego wydania Cyncerona mowy de Imp. Cn. Pompei od str. 80—113.

<sup>2)</sup> a) Jego pełne imię opiewa: M. Tullius M. F. M. N. Corn. Cicero t. j. Marci filius, Marci nepos, tribu Cornelia. Miasto Arpinum, w którym M. T. Cyncero się urodził, dla uczczenia swego obywatela od najdawniejszych czasów do dzisiaj używa pieczęci publicznej z napisem: M. T. C.

b) Szczegółów do życiorysu i charakterystyki Cync., tak co do jego działalności publicznej jako też zajęcia domowego, dostarczają nam głównie własne pisma Cyncerona; ze starożytnych pisarzy osobliwie życiorys Cyncerona podany przez Plutarcha t. IV. str. 238—292. Z nowoczesnych: α. Abeken B. R.: Cicero in seinen Briefen. Hannover 1835; β) Brückner C. A. F. Leben des M. T. Cicero. 1 Theil: Das bürgerliche u. Privatleben des Cicero. Göttingen 1852. γ) Cicero und seine Freunde. Eine Studie über die römische Gesellschaft zu Caesars Zeit v. G. Boissier, deutsch bearb. v. Dr. E. Döhler, Leipzig 1869; — tudzież δ) Drumann Tullii t. V.



obu młodzieńców do siebie; nie mieli bowiem nic wspólnego ze sobą<sup>3)</sup> ani w pochodzeniu, ani w zdolnościach, ani też w dążnościach swoich. Owszem wysoki ród Cn. Pompejusa i nieznaną dotąd w świecie politycznym rodzina M. T. Cyncerona, miecz i żywe słowo, wojna i pokój kierowały ich wewnętrznym usposobieniem.

Ale jakkolwiek te wręcz sobie przeciwne czynniki na przeciwne tory życia ich pchnęły; jakkolwiek pierwszemu z nich parki nić żywota przędły ze złota i jedwabiu: nie mniej przeto i drugi postanowił o własnych siłach wznieść się do najwyższych stopni godności obywatelskich. Dla tego też pierwszy poszedł drogą raz sobie wytkniętą dalej, t. j. na pobojowiskach, wśród szczyku oręża i rozlewu krwi, mieczem d bywać sławy; drugi zaś poznawszy, iż daleko tą drogą nie doprowadzi, wrócił do zacisza domowego (jeżeli oddanie się naukom ścisłym wśród gwaru stolicy rzymskiej tak nazwać można), i tu, poświęciwszy się wymowie, pielegnował ten kunszt i doprowadził go do doskonałości takiej, iż mu droga do najwyższych godności stała otworem. Drogi przeto wręcz przeciwne miały obu doprowadzić do kresu gorąco pożądanego, a jednak w życiu swoim ci dwaj mężowie tak często stykali się z sobą: bohater potrzebował wstawienia się mowcy, mowca zaś opieki bohatera; ich losy były ze sobą tak ściśle związane, iż jeden drugiego nigdy całkowicie od siebie nie odepchnął.

Zostawmy jednak ich osobiste dążności, bo takowe nam skądinąd dobrze są znane; natomiast wglądnijmy w dzieje ostatniego wieku istnienia rzeczypospolitej rzymskiej, a dopatrzmy, iż wiek ten obfitował właśnie w wypadki<sup>4)</sup>, które potęgę Rzymian pośród obcych narodów ustalały; a że wypadki te dzielnych wymagały bohaterów, więc spotykamy się w owych czasach z czynami znakomitej odwagi. To też Cn. Pompejus patrząc od dzieciństwa na tak znakomitych mężów, na tak świetne ich czyny, mając przed sobą tyle doskonałych wzorów osobistej odwagi i poświęcenia obywatelskiego, przytem

---

<sup>3)</sup> Cn. Pompeius ur. się 30. września r. 106 a. Chr. n., 648 a. u. c.; M. T. Cyncero zaś 3. stycznia tegoż roku, cf. Drum. t. V. pag. 324 sq., gdzie też szczegółowe dowody wymieniono ze starożytnych pisarzy na poparcie tych dat; przyczem zauważać należy, że daty co do ważniejszych epok życia Cn. Pompejusa przekrecono u następujących pisarzy: Livius Epitome 89; Velleius Paterculus II, 29, §. 1.; Eutropius 5, 8 i 6, 9; Valerius Maximus V. 2, §. 9 i Zonaras 10, 1.

<sup>4)</sup> Dzieje te zestawione w chronologicznym porządku znajdujemy w wydaniu Weiskiego mowy Cyncerona do imp. Cn. Pompei str. 71—91.

wyposażony od natury znakomitemi zdolnościami i niepoślednią siłą ducha, mógł z łatwością wyrobić się na pierwszorzędno- go męża swego wieku<sup>5)</sup>.

Oto w pierwszych latach jego dzieciństwa, w wojnie z Jugurtą, L. K. Sula, późniejszy protektor Cn. Pompejusa, dobywał sobie sławy jeszcze jako legat K. Maryusa; Maryus zaś zebrawszy sobie na pobjawiskach nie mało wawrzynów był wówczas prawdziwym flarem państwa rzymskiego<sup>6)</sup>, tak że tylko on zdołał odeprzeć hordy dzikich Cymbrów i Teutonów.

Na wiek dziecięcy naszego bohatera przypadają także początki wojny korsarskiej, które w nader już szkodliwych skutkach swoich sięgają aż do czwartego roku życia jego; dalej zatargi domowe wzniecone przez trybuna L. Apuleja Saturnina w 7. roku życia Cn. Pompejusa; tudzież wojny z niewolnikami i z Mitrydatesem a zatem wypadki, o których okropności Cn. Pompejus słyszał tylko z opowiadania. Lecz widać, iż te najpierwsze bezpośrednio i pośrednio odniesione wrażenia tak mu się w pamięć wraziły, iż dorósłszy wszelkimi starał się siłami, by uśmierzyć te niepokoje, które dalszy rozwój potęgi rzymskiej tamowały, zarazem stawały rozliczne przeszkody publicznemu ustrojowi państwa Rzymian. Z tego należałoby wnosić, iż Cn. Pompejus był właśnie jednym z takich mężów, jakich rzeczpospolita rzymska w tym okresie swego istnienia potrzebowała. Takby istotnie było, gdyby przy ocenieniu faktów historycznych nie zważano na jedną okoliczność, t. j. na środki, jakich nasz bohater używał przy urzeczywistnianiu swoich zamiarów. Lecz później do tego wrócimy. Tu wypada tylko nadmienić, iż sam senat dwa razy wzywał Cn. Pompejusa do działalności posyłając go do Sycylii i do Hiszpanii<sup>7)</sup>, a wzywał go w sposób dotychczas nie

<sup>5)</sup> Dzieje Cn. Pompejusa wyłącza także Cyc. w mowie przerzeczonej w przedstawieniu pełnem zapału począwszy od rozdz. X. na różnych miejscach.

<sup>6)</sup> Sall. Jug. c. 114 fin. o Maryusio tak mówi: „Ea tempestate spes atque opes civitatis in illo sitae.“

<sup>7)</sup> Livius Epitome 89: „Cn. Pompeius in Siciliam cum imperio a senatu missus“ cf. Cic. de imp. Cn. Pomp. c. 21. §. 61. Plutarch Pomp. c. 10 et 12; Appianus Bel. Civ. I. c. 80, mówi tylko: *ὁ Σύλλας — ἐς Αἰθιοπὴν ἐπεμφεν* sc. *Πομπήιον*. Wprawdzie wysłano także do Hiszpanii Cn. Pompejusa, ale sam Cyc. mówi w or. Phil. XI. c. 8. §. 18. fin.: „Sertorianum bellum a senatu privato datum est...“ a Liv. Ep. 91. init.: „Cn. Pomp., cum adhuc eques esset, eum imperio consulari adversus Sertorium missus est.“ — Florus III., 22 p. 91 (ed Jahn) mówi tylko: „additus Metello Gn. Pompeius.“ — App. Bell. Civ. I. c. 81. nie podaje różnicy; cf. także Plut. Pomp. c. 16. et 17.; w końcu uwagi wydawców do r. 11. §. 30 mowy Cyc. de imperio Cn. Pomp.

używany a przynajmniej ustawami państwa nie uzasadniony, ośmielając go już tém samém do ponownego ubiegania się o tego rodzaju władzę. Cn. Pompejusowi przyznano téż już dwa razy tryumf, a to w 23. i 33. roku życia<sup>8)</sup>, a w rok później pozwolono mu nawet ubiegać się o konsulat, chociaż dotychczas jeszcze żadnego nie sprawował urzędu prawami przepisanego. Wszystko to dzieje się nadzwyczajnym sposobem, tak dalece, że senat w ostatnim wypadku był przymuszony pominąć dwie ustawy, a to: legem Villiam annalem z r. 180 a. Chr. n. i legem Corneliam de magistratibus<sup>9)</sup>. A sam Cn. Pompejus posiadał wówczas już takie znaczenie, że nawet M. Licinius Krasus ubiegając się o konsulat prosił go, iżby i jego wybór na swego kolegę urzędowego popierał<sup>10)</sup>.

Plutarch powiada, iż czas konsulatu swego Cn. Pomp. i M. L. Kras. przepędzili nie zrobiwszy dla państwa nic korzystnego; ale o zupełną beczynność nie można ich pomówić, albowiem w czasie swego urzędowania starali się obaj konsulowie o zjednanie sobie popularności. M. L. Krasus starał się o to tym sposobem, iż przy sposobności składania ofiary na cześć Herkulesa ugościł lud na 10,000 stołach<sup>11)</sup>; Cn. Pomp. zaś przez to, iż przywrócił trybunom dawną ich władzę, przez

<sup>8)</sup> cf. Cic. de imp. Cn. Pomp. c. 21 §. 61.; tudzież Liv. Ept. 89: „Cn. Pompeius...: 24 annos natus, adhuc eques Romanus, quod nulli contigerat, ex Africa triumphavit.“ — Plut. Pomp. c. 21. A chociaż nie powinien był senat przyznać tryumfu Cn. Pompejusowi za zwycięstwo odniesione nad Sertoryusem, gdyż domniemany zwycięzca żadnej prowincyi nie zdobył, z obawy jednak przyzwolił senat. cf. Flor. III. 22. — Plut. Pomp. c. 14 et 21. App, b. c. I. c. 121. — Co do tryumfu wymuszonego od Suli cf. także Plut Pomp. c. 13 et 14 z uwagą, jaką już Plut. czyni; Cn. Pomp. bowiem nie sprawował dotychczas żadnego urzędu cf. także Cic. pro Mur. c. 15; co się tyczy bliższych szczegółów obejścia się z Cn. Karbonem, tudzież podstępnego zwycięstwa nad Sertoryusem należy uważać na wyjaśnienia podane przez wydawców przy dotyczących miejscach mowy Cyc. de imp. Cn. Pomp.

<sup>9)</sup> Cf. Becker Röm. Altert. II. 2. p. 19. sq. et p. 28; tudzież Mommsen Röm. Gesch. 3 Auf. Bd. III. p. 91 sq., cf. Cic. de domo c. 8. §. 18, — tu nadmienić wypada, że mowa ta we wielu względach wyjaśnia późniejszy stosunek Cyc. do Pompejusa.

<sup>10)</sup> Plut. Pomp. c. 22, Kras. c. 14.

<sup>11)</sup> Plut. Crass. c. 11. w rozdz. 2 podaje Plut krótką charakterystykę Krasusa; między innemi był bardzo wielkim miłośnikiem pieniędzy; jego majątek był bajeczny, wyszydzano go jeszcze jako starca dla jego echiwości. cf. Plut. Compar. *Νίξιον καὶ Κράσσου* c. 1. także App. B. C. II. c. 18 i Velleius Paterculus lib. II. c. 46.



L. K. Sulę zniesioną<sup>12)</sup>). Ale starania obu nie równy odniosły skutek. Gdy bowiem lud suto ugoszczony przez M. L. Kras. zapomniał o szczodrym swym dawcy, skoro się skończyła uczta; dar przez Cn. Pompejusa złożony ludowi nie chybił celu, lecz pomyślnie pociągnął za sobą skutki; oto bowiem lud wynagrodził zato Cn. Pompejusa w r. 67. a Chr. n.

## II.

### Korsarstwo i wniosek trybuna lud. A. Gabinius.

Dziuby okrętów, złupionych w pierwszej zwycięskiej bitwie morskiej nad Antyatatami w r. 338 a. Chr. n., którymi mównicę (rostra) ozdobiono<sup>13)</sup>, miały przypominać, iż Rzymianie niegdyś i na morzu wojować umieli.

Lecz poznać po tych niemych pomnikach i zbutwiałych, iż już dawne to czasy, kiedy Rzymianie podobnemi zwycięstwami chełpić się mogli; bo też istotnie tylko koniecznością zniewoleni puszczali się Rzymianie na morze, a ponieważ dumni i niegdyś straszny dla Rzymian Kartagińczyk już od dawnych czasów pokonany, przeto zaniechali żeglugi. Ta więc okoliczność jako też żądza rozszerzania granic na stałym lądzie i domowe zatargi podtrzymywały korsarstwo — potęgę, która nie groziła wprawdzie tak dalece, że wydrze rządu Rzymianom, lecz dawała codziennie prawie dowody, że umie dzielić się z nimi majątkami i dostatkami.

Korsarze zawładnęli byli wszystkimi przystaniami; na morzu, możnaby powiedzieć, mieszkali; nie tylko bez różnicy każdy okręt, jaki na morzu się pokazał, stawał się ich łupem, ale nawet znaczne osoby dostawały się w ich ręce i musiały drogo okupować wolność i życie<sup>14)</sup>; wybrzeża wszystkich mórz oddzielających Italię od innych krajów, na kilka mil w głąb stałego lądu były niepokojone ich ustawicznymi na-

<sup>12)</sup> Cf. Cic. de Leg. III. c. 7. §. 9; — Sall. Cat. c. 38. in. — Kritz każe także porównać swoje uwagi do Histor. IV. frg. 56—58; lecz cf. także Dietsch Sall. Hist. frg. IV. 30—34; Taciti Ann. III. 27 fin.; Plut. Pomp. c. 21; App. B. C. I. I. c. 21 et I. II. c. 29 opowiada, że Cn. Pomp. w roku 704 a. u. żałował tego kręku, gdyż właśnie trybunowie, wówczas już stronicy Cezara, zmusili go rozpuścić wojsko.

<sup>13)</sup> Cf. Cic. de Imp. Cn. Pomp. c. 18 §. 55 fin.

<sup>14)</sup> Wiadomo, że Cezar popadł był w ręce korsarzów i tylko roztropności swej zawdzięcza ocalenie. cf. Plut. Caesar, c. 1 fin. i c. 2 in. uw. wydawców do §. 33 mowy Cyncerona. (Uwaga: Jeżeli niżej będzie przytoczono „mowa Cyncerona“, należy rozumieć mowę Cyncerona de imp. Cn. Pompei).

padami i łupiestwem, handel przeto i przemysł chyliły się do zupełnego upadku<sup>15)</sup>.

Taki stan rzeczy był bardzo niepomyślny dla Rzymian. Starali się oni wprowadzić już kilkakrotnie wytepić tych wrogów ludzkości. I tak już w roku 103. a Chr. n., 651 a. u. wyprawili byli przeciw korsarzom prokonsula M. Antoniusa<sup>16)</sup>: w latach zaś 78—75. a. Chr. (676—679. a. u.) wojował z nimi dość pomyślnie prokonsul P. Servilius Vatia Isauricus; lecz nie dano mu dokończyć tej wojny, a na miejsce jego wysłano w następnym roku prokonsula M. Antoniusa, syna sławnego mowcy, który na głowę pobity został przez korsarzów<sup>17)</sup>. W skutek tych klęsk rozzuchwalili się korsarze jeszcze bardziej; liczba ich powiększyła się znacznie, a hasłem ich było<sup>18)</sup>: raczej gwałtu i zdzierstwa się dopuszczać, aniżeli gwałt i niewolę znosić. Otwarta i zaciekła nienawiść przeciw wszystkiemu, co rzymskie, dodawała bodźca do wykonania tych bezprawii, które każdego prawego Rzymianina zatrważały.

Wprawie dość pomyślną wojnę prowadził z nimi w ostatnich latach propretor Q. Caecilius Metellus; zdobył wyspę Kretę<sup>19)</sup>, jedną z najważniejszych i najbezpieczniejszych ich kryjówek; lecz Rzymianie, a przynajmniej jakaś część nie zadowolona tak powolnym prowadzeniem wojny tej, przyprowadziła do tego, iż trybun lud. Aulus Gabinius w r. 67. a. Chr. n. 687. a. u. c. wniósł następującą rzecz: „Zważywszy, że korsarze tak wielkie wyrządzają nam szkody, zważywszy, że wojna z nimi od tak dawna prowadzona skończoną być nie może, wnoszę, ażeby jednemu z prokonsulów w prowincjach prokonsularskich na lat 3 oddać nieograniczoną władzę w celu wytepienia korsarzów“<sup>20)</sup>.

W senacie, gdzie wniosek ten w pierwszym czytaniu ogłoszono, powstały burzliwe sprzeczki; w auli senatorskiej

---

<sup>15)</sup> Hańbę, wstyd i sromotę, tudzież nieszczęścia, nieład i niebezpieczeństwa — w końcu ździerstwa, rabunki i gwałty, jakich się dopuszczali korsarze, maluje nam Cye. jaskrawemi barwami w mowie naszej, a to szczególnie od §. 31—36 (i §. 53—54).

<sup>16)</sup> Liv. Ep. 68. W pierwszych rozdz. De Orat. podaje Cye. znaczenie M. Antoniusa jako mowcy.

<sup>17)</sup> Cye. sam. in Verr. III. c. 91 §. 213. nazywa go drugim Weresem a charakterystykę jego podaje Sall. Frg. III. 54. ed. Dietsch.

<sup>18)</sup> Dio Cassius, pag. 108 ed. Bekker.

<sup>19)</sup> Liv. Ep. 98 i 99. — Flor. III. 7. v. 14 sq.

<sup>20)</sup> (Wniosek ten zestylizowano podług formy obecnie przyjętej). Co do treści jego cf.: Vell. Patere. II. 31. Flor. III. 6. — Plut. Pomp. c. 25 i c. 29 (gdzie też Plut. wypowiada swoje zapatrywanie na istotę tego wniosku). App. Mithr. c. 94 sq.; Dio Cass. 36. 23 (6); Zon. 10, 3.



A. Gabinius omal że życiem nie przyplacił tego wniosku, a konsul Calp. Piso, którego lud jednego tylko z senatorów zastał, byłby padł ofiarą za wszystkich senatorów, gdyby sam wnioskodawca przed napadem ludu nie był go ocalił<sup>21)</sup>. Senatorowie pozyskali wprawdzie dla siebie wszystkich 9 innych trybunów, z których się atoli tylko 2 odważyło na jawny opór przeciw Gabiniusowi; lecz gdy jeden z nich, Lucyus Trebelius, na mocy przysługującego mu prawa „veto“ założyć zamierzał, umiał wnioskodawca zebrać głosy trybus tak dalece, iż L. Treb. urząd swój złożył, nim się głosowanie w ostatnim oddziale zakończyło. Senatorowie poruszyli wszystkie sprężyny, ażeby wniosek ten upadł na zgromadzeniu ludowém, które nazajutrz zebrać się miało, aby powszechném głosowaniem rozstrzygnąć przyjęcie lub odrzucenie tego wniosku. Jednak i A. Gab. nie zaspiał sprawy; i on też umiał lud przekonać o konieczności tego wniosku tak dalece, że pomysłny wypadek głosowania nie podlegał najmniejszej wątpliwości. Wszakowoż należało przewidywać, że narada nad tym wnioskiem nie może się odbyć bez obopólnego rozjątrzenia umysłów.

W mowie pełnej pochlebstw dla Cn. Pomp. dowodził A. Gab. w obec ludu konieczności wyboru jednego wodza. Nie wymieniał on wprawdzie imienia Cn. Pomp., ale wszyscy słuchacze już z samej mowy z łatwością mogli się dorozumieć, kogo mowca ma na myśli<sup>22)</sup>. Po nim wystąpił sam Cn. Pomp. z mową, w której zrzekał się tak wielkiego zaszczytu<sup>23)</sup>. Tem przemówieniem osiągnął rzeczywiście Cn. Pomp. swój cel; A. Gabin. wystąpił bowiem natychmiast powtórnie, już niejako z udanymi zarzutami przeciw Cn. Pomp., jakoby nie chciał robić ze siebie ofiary dla dobra państwa, przypominając mu tym samym niejako obowiązki jego względem ojczyzny. Całą tedy rzecz obrócił A. Gabinius w komedię<sup>24)</sup> a zwróciwszy się ostatecznie do Q. Katulusa, senatora powszechnie poważanego, wezwał go do wypowiedzenia swojego zdania<sup>25)</sup>.

Mowa Katulusa, aczkolwiek trafna i pełna patryotyzmu<sup>26)</sup> nie przemówiła do serca żadnemu demagogowi, tém mniej zaś

<sup>21)</sup> Dio Cass. 36, 24 in.

<sup>22)</sup> Dio Cass. ibidem; pierwsze przemówienie czyli raczej uzasadnienie wniosku podają pisarze tylko w streszczeniu.

<sup>23)</sup> Dio Cass. 36, 25 sq. (8); mowa ta ma być podrobioną; a może tutaj odnosi się miejsce z Cycrona c. 14. §. 42: „ex hoc ipso loco.“

<sup>24)</sup> Dio Cass. 36, 27—30 (10—13); również wątplić należy, czy własny Gabinius pomyśł.

<sup>25)</sup> Vell. Patere. II. 32, 1; zresztą sam Cyc. w mowie naszej.

<sup>26)</sup> Dio Cass. 36, 31—37 (14—19). Mowa ta Qu. Katulusa podług Dyona nie jest wykończoną; zestawwszy jednak co podaje Vell. Patere. lib. II. 32

prostemu ludowi, powodującemu się nie zimną rozważą, lecz chwilowem uniesieniem, nie uwzględnieniem istotnych korzyści lub szkód, lecz osobistą sympatyą lub antypatyą. I dziwić nas to wcale nie może. Było bowiem w owych czasach na porządku dziennym w Rzymie, że bądź dla osobistych bądź dla politycznych celów lud wyzyskiwano; a więc czyż nie należy przebaczyć Cn. Pompejuszowi, który nie wahał się przyjmować urzędów i godności przez lud jemu podawanych, skoro takowe ułatwiały mu osiągnięcie własnego celu?! Czyż można się dziwić, iż nie zważał na to, co na zgromadzeniu się działo, gdy radzono o tém, czego on tak gorąco pragnął! Wszelakoż za złą wróżbę dla siebie powinien był poczytywać Cn. Pompejusz wypadek, który miał się wydarzyć w czasie narady nad tym wnioskiem. Opowiadają bowiem niektórzy starożytni pisarze, że kruk unoszący się w powietrzu po nad zgromadzeniem odurzony hałasem obradujących spadł na forum<sup>27)</sup>. Może to być wprawdzie wymysł bajeczny lub upiększenie fantastyczne podobne do tylu innych tego rodzaju w historii starożytnej; mimo to okoliczność ta może nam dać jakieś wyobrażenie, jak nad dobrem ojczyzny radzono tam, gdzie siła gardłowa przemagała siłę dowodów, gdzie dzika i rozuzdana zapamiętałość odnosiła zwycięstwo nad poważnym głosem rozsądku. Dość że Cn. Pomp. przyjął naczelne dowództwo w prowadzeniu wojny korsarskiej, a przyjął je nie mniej też dla tego, że z Cylicyji nie trudno można było dostać się do Azji i do Pontu<sup>28)</sup>; L. L. Lukulusa też dopiero wtedy mógłby przyćmić, jeżeliby wytepił korsarstwo.

Nasuwa się teraz pytanie, czy pomyślnie ukończenie wojny z korsarzami było istotnie rzeczą tak trudną do wykonania.

Bez wątpienia znalazłoby się było może więcej do Cn. Pomp. w tym razie podobnych bohaterów, gdyby im wyznaczono 500 okrętów, 120,000 piechoty, 4,000 jazdy, 24 legatów<sup>29)</sup>, a do téj potęgi wojskowej przyznano także nieograniczoną władzę administracyjną we wszystkich pod to prawo

---

fin. tudzież co Plutarch Pomp. c. 25. otrzymamy ją prawie całą; wówczas zrozumiemy ten ironiczny zwrot, z jakim Cycero daje odprawę Katulusowi, c. 20. in. naszej mowy. — Przeczytawszy uważnie mowę Katulusa i zestawivszy ją z mową Cyc., osobliwie z 3. częścią, musimy wnosić, iż Cyc. był obecnym na owém zgromadzeniu i że słyisał mowę Katulusa.

<sup>27)</sup> Plut. Pomp. c. 25; - Dio Cass. 36, 30 (13).

<sup>28)</sup> Drumann W. Gesch. Roms in seinem Uebergange u. s. w. Pompeii §. 10. S. 401: „Ueber Cilicien führte den Pomp. der Weg nach Pontus.“

<sup>29)</sup> Jak zwyczajnie nie mogą się zgodzić pisarze starożytni co do liczb; cf. Plut. Pomp. 26; Luc. c. 37; App. Mithr. 96; Dio Cass. 36, 37 (20) in.; Zonaras 10, 3; Florus III. 3. wymienia tych legatów Pompejusa.

ujętych prowincjach. Nie dziw tedy, iż przy tych zdolnościach strategicznych, które posiadał Cn. Pompejus, a których jemu żadną miarą nie można odmówić, gdyż w tym względzie na równem postawić go należy miejscu ze wszystkimi bohaterami, jakich historia nam wskazuje, nie dziw więc że w przeciągu trzech miesięcy wojnę korsarską zupełnie ukończył<sup>30</sup>). Jedną w tej całej wojnie rzecz na szczególną zasługuje uwagę, jako dowód wielkiej jego roztropności; mianowicie że chcąc raz na zawsze położyć tamę zdzierstwom przez korsarzów popełnianym, nazначył im posiadłości w Azji<sup>31</sup>). Był to oraz krok bardzo polityczny; bo pod pozorem ostatecznego załatwienia tej sprawy, przypatrywał się Cn. Pomp. z bliska, jaki jest stan rzeczy na Wschodzie.

Równocześnie i jego przyjaciele w Rzymie nie siedzieli z założonemi rękami; owszem, ich działalność była niepospolitą i bardzo dobrze obmyślaną; a przeprowadzenie dalszej sprawy było tego rodzaju, iż z takiego zdążania do celu nie potrzebowaliby sobie zarzutu czynić nawet najprzezorniejszy polityk 19go wieku.

Oto ten sam A. Gab. pod koniec swego urzędowania uczynił wniosek (pozornie mało znaczący), ażeby na miejsce L. Lic. Lukulusa, który wojnę z Mitrydatesem niepotrzebnie tak przewleka, posłać prokonsula M. Acil. Glabryona.

Czyż to więc nie dobrze obmyślany plan, któremu senatorowie nic zarzucić nie mogli, a z którego jego rzecznicy, znając Glabryona, spodziewali się dla siebie pomyślnych skutków. Jeżeli atoli L. L. Luk. wojnę tak zawilej dotychczas wykończyć nie mógł, to tém mniej mógł jej podolać Glabryo<sup>32</sup>).

Trzeba było jednak smutny dla Rzymian stan wojny do tego doprowadzić stopnia, ażeby środki mające zaradzić temu złemu okazały się rzeczywiście koniecznymi. Trzeba też było

<sup>30</sup>) Zachodzą nieporozumienia co do czasu; pewnym jest atoli, iż trzy miesiące trwały obie wyprawy Pompejusa na korsarzów; cf. Plut. Pomp. c. 28. Dziwić się wypada, dla czego niektórzy pisarze nowożytni przyjmują tylko 40 dni, wszakżeż to jest czas pierwszej wyprawy zachodniej. (Por. między innymi: E. Zakrzewski, Hist. powszech. t. I. Poznań 1850. str. 241).

<sup>31</sup>) Zwycięzca osadził pojmanych rozbójników bądź po miastach opuszczonych, bądź pozakładał nowe osady; mianowicie założył miasto: Pompejopolis — Dio Cass. 36, 37 fin.

<sup>32</sup>) Jest to ten sam A. Glabryo, który będąc r. 70 pretorem, był przewodniczącym w procesie Weresasa. cf. Cic. in Verr. V. §. 163. Z założonemi rękami siedział on także teraz; zamiast pomóc, szkodził swoimi edyktami. Cf. Sall. Frg. V. 14, z uw. Kritza i Dietscha; tudzież Mommsen Röm. Gesch. Bd. III. S. 70 i 101.



i spokój domowy przynajmniej na krótki czas zakłócić wnioskiem K. Maniliusa o równości wszystkich libertynów w głosowaniu, ażeby tym sposobem drogę sobie utorować do ostatecznego przeprowadzenia całego planu.

### III.

#### Wniosek trybuna lud. K. Maniliusa.

Wspomniany wniosek K. Maniliusa „De suffragiis“ nie miał się długo utrzymać, gdyż obalili go senat już zaraz w pierwszym dniu stycznia r. 66. a. Chr. n. Atoli Manilius nie dał się wcale odstraszyć, by nieco później wystąpić z nowym wnioskiem, który (w szeregu praw rzymskich) jak zwyczajnie nosi nazwę wnioskodawcy.

Opiewał on tak<sup>33)</sup>:

„Cn. Pompejusowi, który tak chlubnie zakończył wojnę korsarską, należy poruczyć cały zarząd nad prowincjami „L. Lukulusa; oddać mu całą siłę zbrojną, którą posiada Lukulus; dodać do tego Bitynią, którą dzierży M. A. Glabryo, pozostawiając mu przy tém w zupełności prawem A. Gabiniusa przyznaną władzę, ażeby wojnę z Mitrydatesem i Tygranesem dalej prowadził.“

Nie pewną jest rzeczą, czy wniosek ten ogłoszono najpierw w kuryi, czy też wniesiono wprost na zgromadzenie ludowe. Przynajmniej żaden ze starożytnych pisarzy nie czyni o tém dokładnej wzmianki; a co bardziej zadziwiać może, jest właśnie ta okoliczność, iż pisarze ci odsyłają wniosek ten do analogii z pierwszym wnioskiem A. Gabiniusa<sup>34)</sup>; niemniej też dziwi ta okoliczność, iż mówiąc o jednym lub o drugim z tych wniosków, zestawiają rzeczy zawsze tak, iż osobiwie ten drugi wniosek (t. j. K. Maniliusa) bez pierwszego (t. j. bez lex Gabinia) ostać się nie może. Mimowolnie nasuwa się nam przypuszczenie, iż przebieg narady nad obecnym wnioskiem K. Maniliusa był taki sam, jak poprzednio nad wnioskiem A. Gabiniusa, a tylko mowa Cycerona przyłączyła się teraz jako coś zupełnie nowego. Wglądnąwszy też w 3ią część mowy Cycerona „De imperio Cn. Pompei“ znajdujemy poniekąd potwierdzenie naszego przypuszczenia; dowody bowiem, którymi Cycero zbija swoich przeciwników Qu. Hortensyusa

<sup>33)</sup> Vell. Patere. II, 33, 2; Liv. Ep. 100; Plut. Pomp. 30; App. Mithr. 97; Dio Cass. 36, 42 (25).

<sup>34)</sup> Tak Liv. jakoteż Vell. Patere. i Dio Cass. w miejscach przytoczonych.

i Qn. Katulusa, odpowiadają zarzutom czynionym przy poprzednim wniosku A. Gabiniusa. Tutaj też należy szukać powodów, dla czego o wniosku A. Gabiniusa mówiono cokolwiek dłużej; obydwie te wnioski uzupełniają się wzajemnie, a chcąc osobliwie ten drugi należycie zbadać, trzeba było koniecznie i nad pierwszym bliżej się zastanowić.

Rzecz dotąd niesłychana, ażeby jednemu mężowi nadzwyczajnym sposobem przyznano tak wielką potęgę.

Przez lat 688 istnienia rzeczy - pospolitej rzymskiej - wyjąwszy poniekąd Sulę — nie nadawano nikomu mocą prawa tak rozległej władzy.

Doświadczenie, poparte przykładami z historii, przekonuje nas, iż taką władzę kazali sobie nadawać przewodcy republiki wówczas, kiedy zamierzali stanąć na czele wszelkich rządów; bo gdy odtąd tylko jeden krok dalej zrobili, widzimy tych samych przewodników republikańskich w koronie królewskiej lub cesarskiej.

Do podobnych wypadków zaliczyć należy także ten, o którym właśnie mowa. On bowiem razem z innymi tego rodzaju zabiegami przygotował do nieposzanowania starych form republikańskich, zachęcał do zupełnego przewrotu życia politycznego.

Że zaś wszystko to odnosiło się do Cn. Pompejusa, zadziwiać nas nie może, gdyż była to właśnie osobistość, dla której kilkakrotnie ominięto wszelkie obowiązujące ustawy; — dla niego to kilka miesięcy wstecz takim samym wyjątkowym sposobem wyrobiono równie rozległą władzę; on zaś będąc w postępowaniu swoim zagadkowym, posuwał żądania swoje czem raz dalej, a stojąc na czele wojsk swoich zmuszał poniekąd do wyjątkowych dla siebie rozporządzeń<sup>85</sup>).

Można było przeto z wszelką pewnością przypuszczać, iż scena, która się odbyła przy naradzie nad wnioskiem A. Gabiniusa, powtórzy się teraz w groźniejszy jeszcze sposób. Jakoż istotnie: walka na słowa zawrzała ponownie na forum; przeciwnicy tego wniosku byli ci sami, którzy poprzednio z taką powagą występowali przeciw wnioskowi A. Gabiniusa; między rzecznikami zaś teraźniejszego wniosku znaleźli się mężowie, którzy zajmowali dość znaczne stanowisko; byli nimi K. J. Cezar i M. T. Cyncero.

Wiemy już z dawniejszych dziejów rzeczy - pospolitej rzymskiej, że patrycyusze i senat sprzeciwiali się zwyczajnie wszelkim dalej sięgającym życzeniom ludu. Nie można obecnie w to wchodzić, kiedy takie sprzeciwianie się było słu-

---

<sup>85</sup>) Odnoszą się tutaj rzeczy, o których była mowa wyżej; por. oo powiedziano na str. 4 i 5 uwaga 7 i 8.

sznóm a kiedy bezpodstawnóm; atoli na każdy sposób pewną jest, że wszelkie wyjątkowe godności, nie mniej też dyktaturę — jako władzę do godności królewskiej najbardziej zbliżoną — bardzo rzadko, bo tylko w groźnych wypadkach, a ostatnią jedynie na pół roku przyznawano; a zatem senatorowie musieli przeszkadzać, ażeby się nie ustaliła władza tego rodzaju i zakresu, do jakiej ten wniosek zmierzał.

Lecz można było spodziewać się już wówczas, kiedy najpewniejsze i najsilniejsze podstawy rządów republikańskich w Rzymie zaprowadzano, iż właśnie dyktatura po upływie kilku wieków posłuży do obalenia rządów republikańskich. Poszczególne zabiegi tego rodzaju wychodziły już kiedy niekiedy pokryjomu na jaw, lecz przytłumiano je natychmiast, chociaż nie zupełnie. Bo za cóż innego należy uważać morderce rządu Maryusa i Suli, jeśli nie jako środki, które miały posłużyć do obalenia rządów republikańskich. Wszakżeż Rzymianie nie mogli zapomnieć, jaki się krwawy niedawno odegrał dramat. Przecież wielu z nich patrzyło się własnymi oczami na mordy i pożogi, wzniecane tak przez tamtych dwóch okrutników, jako też przez ich niecnym stronników Papiryusa Karbona, K. Cyne, M. Perperne, M. Lepidusa; a tylko osobliwшему jakiemuś zrządzeniu lub nadzwyczajnej ostrożności zawdzięcza wielu obecnych senatorów, że głowy swe przed mieczami, a majątki przed zdzierstwami proskrybentów uchronić zdołali. A Spartakus ze swoimi hordami nie byłże to ten nieszczęśliwy poród i odrażający skutek owych krwawych targów, wzniecanych bądź przez konsulów, a zatem najwyższych urzędników republikańskich, bądź przez konsularów, a co najmniej przez senatorów!<sup>36)</sup>

Zgrozą przejmuje się człowiek, gdy czyta krwią zapisaną historią owęj epoki, której bezpośrednim wypadkiem był rozstrój domowy, zepsucie obyczajów, nieposzanowanie praw boskich i państwowych, nie mówiąc już nic o targaniu się na własność i majątki ludzkie!

Lecz dość tego! Historycy bowiem zastanawiają się zwyczajnie gruntownie i obszernie nad tą właśnie epoką <sup>37)</sup>. My

<sup>36)</sup> Wszakżeż i Q. Sertoryus, bohater przez historyków nowoczesnych (osobliwie Drumanna i Mommsena) ogólnie wynoszony, lubo z rozpaczyc stał się wrogiem Rzymian, mimo to na każdy wypadek czyni jego, jakkolwiek może szlachetne, dostarczają smutnych barw do skreślenia obrazu dziejów owoczesnych. Ze starożytnych pisarzy por. Plut. Pomp. c. 8; App. Bell. civil. I. 108 sq.; Flor. II. 10; cf. także Gossrau wstęp str. 86, Halm, Schütz i innych wydawców mowy Cyc.

<sup>37)</sup> Ogłędnie przedstawia Cyc. pewną część téj epoki w mowie pro Roscio Amerino; cf. Sall. Catil. na różnych miejscach; Liv. Ept. 89; Vell.



wracając do rzeczy — rozpatrzywszy się bezstronnie w dziejach tegoczesnych, pojmiemy obawę senatorów, tych starych republikanów, przy każdym tego rodzaju zjawisku, chociaż by ono najmniejszej było wagi. Możemy wprowadzić senatorom zarzucić pewne zastarzałe poglądy, możemy ich pod pewnym względem nazwać nawet konserwatystami: ale czyż sumienne przestrzeganie wiary przodków, — tej najświętszej po nich spuścizny, roztropne trzymanie się praw po nich odziedziczonych, czyż może służyć ich potomkom na hańbę? zwłaszcza że w Rzymie i w ogóle w państwach starożytnych, nieznanających reprezentacyj, pod pewnymi warunkami i z małymi wyjątkami tylko senat i jemu podobne korporacje mogły rządzić! Dlatego też prawdziwi patryoci, pouczeni tak gorzkimi z przeszłości doświadczeniami starali się oddalić nawet wszelki pozór, któryby mógł za sobą pociągnąć podobne bezprawia. Prawda, że bywały wypadki, kiedy nadzwyczajnych środków używać okazywała się potrzeba. Lecz obecnie nie były czasy, kiedy rozuzdany Brenus godził na samą stolicę; nie były czasy, kiedy hasło: „Hannibal ante portas“ strachem i trwożą przejmowało do żywego każdego obywatela rzymskiego; ani też czasy, kiedy dzikie hordy Cymbrów i Teutonów wszędzie, któredy przechodziły, mord rozsiewały i pożogę. A zresztą nie była to też zwyczajna dyktatura, ani ponowny wybór na konsula.

Lecz może być, iż senatorowie albo nie przewidywali groźnych wypadków, jakie się odbywały na Wschodzie, albo takowe za nisko cenili. Należy przeto zastanowić się przynajmniej w krótkości nad wojną prowadzoną obecnie z Mitrydatesem, ażeby także z tego stanowiska poznać, która strona miała słuszność przy naradzie nad wnioskiem, o którym mowa.

Zatargi z Mitrydatesem VI. Eupatorem, królem Pontu, trwały już od dawna; w otwartą wojnę zamieniły się one w r. 87 a. Ch. — 667 a. u., gdy poruczono dowództwo L. Korn. Suli<sup>98)</sup>.

---

Patere. II. 29; Eutropius I. V; Val. Max. IX, 2, 1; Orosius I. V, 22; Plut. Sull. c. 31, i przy innych życiorysach; App. Bell. civ. I, c. 95.

<sup>98)</sup> Źródła do wojen, prowadzonych z Mitrydatesem VI, wrogiem obok Hanibala dla Rzymian najzaciętszym, dostarczają głównie: Appianus „Mithridates“ (do jego charakterystyki odnosi się osobliwie r. 112); Plutarch w życiorysach Suli, Lukulusa i Pompejusa; tudzież Florus Ept. III. 5. Urywki zaś z Liwiusa i Salustego (mianowicie Historiarum Frg. I. IV. et V.) dowodzą, jak drogocennych przewodników w tej epoce w nich stracono. Wielkiej dość wagi są w tym względzie także „Memnonis Fragmenta“ (mianowicie od Frg. 32—60) i Trogi Pompei I. 37 a z 38 r. 1—7. Cyt. w mowach pro Murena i pro Archia podaje niektóre ważne wskazówki; of. także

Istotnie był Mitrydates niegdyś groźny; ale było to jeszcze przed 20 laty, kiedy po raz pierwszy stawał do boju z Rzymianami; był także niebezpiecznym później, kiedy w pełni sił fizycznych i politycznego znaczenia<sup>39)</sup> z Sertoryusem w Hiszpanii, z gladyatorami w samej Italii i z piratami na morzach wchodził w związki dla Rzymian nader zgubne<sup>40)</sup>.

Lecz teraz po tylu i tak dotkliwych klęskach, które zła- mały także jego zięcia, po tylokrotném upokorzeniu już przez Sulę, po takim wycieńczeniu sił żywotnych tak państwa jako też jego własnych, gdyż był już w podeszłym wieku, czyż było się jeszcze czego obawiać tak bardzo, ażeby aż do nadzwyczajnych i wyjątkowych uciekać się środków?

Wprawdzie ściągnął Mitrydates na Rzymian nie jedną klęskę; wyrządził im nie mało przykrości; wprawdzie obelga i okrutne obejście się M. Aquiliusem<sup>41)</sup>, tudzież rozkaz wyte- pienia wszystkich w Azji przebywających Rzymian<sup>42)</sup> utkwily głęboko w pamięci dumnych Rzymian; ale za to wszystko odniósł już Mitrydates nie jednokrotnie należyłą karę. Tak

---

Acad. II, §. 3. Z nowych pisarzów należy wymienić osobliwie: Drumanna „Pompei“ §. 12. p. 416 sq.; Mommsen R. G. II, p. 764 sq.; Gossrau w wyd. mowy Cyc. str. 3—80, a względnie do str. 113.

<sup>39)</sup> Po 25 mil drogi odbywał dziennie w razie potrzeby; broń jego wywoływała powszechne zdziwienie w Nemei i Delfach. — Rozległe granice państwa jego podaje Strabo l. XII, c. 3, od słowa: „*Ἰόντος...*“ κ. τ. λ.

<sup>40)</sup> Sertoryus przesyłał mu oficerów; Spartakus najmował dla niego żołnierzy, a korsarze wspierali go okrętami; cf. Plut. Luc. c. 8. et 12; Sert. c. 23 et 24; App. Mithr. c. 68, tudzież Halma i Richtera w wstępie do mowy Cyclerona.

<sup>41)</sup> Podwójne są podania o mękach, jakie miał wycierpieć M. Aquilius. App. Mithr. c. 22 opowiada, iż Mitrydates dostawszy w ręce nieszczęśliwą ofiarę kazał konsulara związać, na osła wsadzić, a oprowadzając go po Azji Mniejszej w Pergamum kazał mu nalać w usta roztopionego złota. Inaczej opiewa wiadomość podana przez scholiastę Gronowiusa w Orelego wydaniu Cyclerona t. V. str. 439. — Por. także między innymi Mommsen R. G. II. str. 282.

<sup>42)</sup> Co do liczby nieszczęśliwych ofiar — jak zwyczajnie — nie zgadzają się starożytni pisarze; i tak, jedni podają 80000, cf. Val. Max. IX, c. 2, 3. — Plut. Sull. c. 24 może przesadza obliczając na 150000; cf. Momms. R. G. II. p. 283. — Rzeź tę dokonaną okrutnym sposobem na bezbronnych obywatelach przedstawia żywo Augustinus w dziele „De Civitate Dei“ l. III, c. 22 (opera et cura Bonif. Sadler: Ingolstadt 1717) w następujących słowach: „... subito quemque in agro, in via, in oppido, in domo, in vico, in foro, in templo, in lecto, in convivio inopinate atque impie fuisse trucidatum! Quis gemitus morientium, quae lacrimae spectantium, fortasse etiam ferientium fuerunt?!“ κ. τ. λ.

więc istotne położenie rzeczy a nadto świetne zwycięstwa L. L. Lukulusa, który obecnie tę 3ą wojnę z Mitrydatesem prowadził, usuwają stanowczo wszelkie przypuszczenia groźniejszego niebezpieczeństwa. Wszakżeż Lukulus służąc jako legat w wojsku Suli zaznajomił się dobrze z Mitrydatesem, poznał należycie cały Wschód; terażniejsze zaś zwycięstwa odniesione nad Mitrydatesem i jego sprzymierzeńcami, tak na morzu jako też na lądzie — (z których między pierwszymi wyszczególnić należy bitwę pod Tenedos<sup>43</sup>), między drugimi zaś bitwę α) pod Kabirą, w której osieł złotem objuczony ocalił przypadkowo króla<sup>44</sup>) i β) bitwę na równinach pod Tygranocertą<sup>45</sup>), gdzie Lukulus małą garstką żołnierza rzymskiego o wiele przeważające wojska Tygranesa pobił i nieprzyjaciółom niezliczone szkody wyrządził) — te wszystkie zwycięstwa są jasnym dowodem powodzenia Lukulusa na Wschodzie, oraz każą one nam być tego przekonania, że rzeczy na Wschodzie nie mogły być uader niebezpiecznymi dla Rzymian. Nawet klęska L. Wal. Tryaryusza nie mogła bard.o pogorszyć sprawy<sup>46</sup>); sam Lukulus bowiem nie poniósł przez tę klęskę żadnej prawie straty, co bardziej: żołnierze Lukulusa domagali się gwałtowniejszego marszu, ażeby tém prędzej na nieprzyjaciela uderzyć i klęskę oręża rzymskiego odwetować.

Cóż tedy za powody mogły być, że Lukulus swego zadania nie doprowadził do skutku?

Wprawdzie nie można pominąć, iż Lukulus może za daleko wojsko poprowadził, zwłaszcza jeżeli zważymy, że robił to bez wyraźnego upoważnienia rządu, że może i klimat tej okolicy stał się już nieco nieznośnym dla żołnierzy; możnaby tedy przypuścić, że siedmioletnia służba, tak długie i rozliczne

<sup>43</sup>) r. 73 a. Chr., 681 a. u.; cf. Cic. p. Arch. § 21.; p. Mur. §. 33; Plut. Luc. c. 12; App. Mithr. c. 77 i Eutrop. VI. 7.

<sup>44</sup>) r. 72 a. Chr. — 682 a. u.; cf. Plut. Luc. c. 17; App. Mithr. c. 82.

<sup>45</sup>) 6-go paźdź. r. 69 a. Ch. — 685 a. u.; cf. Sall. Frg. IV, 11. ed. Kr.; Plut. Luc. c. 24—30; App. Mithr. 84 sq.; Justinus Trogi Pompei 40, 1.

<sup>46</sup>) Zwycięstwo to odniósł Mitrydates nad Tryaryusem pod Giazurą, niedaleko Zela, wsławionego później zwycięstwem Cezara nad Farnacesem; cf. App. Mithr. c. 89 sq.; Plut. Luc. c. 35; Dio Cass. 36, 14 (12) in.; Liv. Ept. 96; Plin. Hist. Nat. VI. 4; Bell. Alexandr. c. 72. — Miało tam poleć zwyż 7000 żołnierzy, 150 oficerów różnych stopni i 24 trybunów wojskowych. Jakby na domiar nieszczęścia Lukulusa wydarzyło się to właśnie w tym samym czasie, kiedy Pompejus tak świetne zwycięstwa odnosił nad korsarzami; wiadomość zaś o owej klęsce legata Lukulusowego doniosła się do Rzymu właśnie w porze, kiedy ze stolicy wysłano już urzędową komisją w celu zamiany Wschodu w rzymską prowincję. — Do tej klęski odnosi się poetyczny zwrot Cycerona w mowie naszej: c. 9, §. 25.



trudy znękały już cokolwiek wojsko, że tęsknota za ojczyzną, za strzechą rodzinną była pierwszym powodem do zniechęcenia wojska.

Lecz czyż żołnierz rzymski miałby być już tak zniechęcony; pogromca tylu wrogów miałby już tak zwątpić o sobie, iżby go do dalszej wytrwałości nie zachęciło nawet najprzyjaźniejsze obejście się wodza Lukulusa? A Lukulus, który każdorazowe świetne zwycięstwo uważał jedynie jako wypełnienie obowiązku, miałby się teraz tak dalece zmienić, iżby, będąc pierwsi srogim i surowym, obecnie nie tylko prośb lecz nawet łez nie szczędził, byle tylko odzyskać na nowo przywiązanie żołnierzy, oraz przywrócić dawną karność w wojsku<sup>47</sup>).

Musi przeto gdzieś indziej leżeć przyczyna odmiany w powodzeniu Lukulusa.

Przyczynę tę odkryjemy przynajmniej częściowo, skoro tylko na pamięć sobie przywołamy dotychczasowe urzędowanie Lukulusa w prowincjach jego opiece poruczonych. — Nie inaczej jak tylko szlachetnym nazywa historia postępowanie jego na Wschodzie, gdyż wszelkimi siłami starał się położyć tamę nieludzkim zdzierstwom pacheiarzy<sup>48</sup>). Była to klasa ludzi, którzy wszelkie dochody państwowe w prowincjach wydzierzawiali, a zajęcie to od pewnego czasu w wyłącznym prawie było posiadaniu stanu rycerskiego. Dzierżawcy ci przedstawiają się nam jako istne harpie, wysysające mózg i krew ludów, jak gdyby na pastwę im oddanych<sup>49</sup>.) Nie zadawali się oni jakimkolwiek zyskiem, ale biorąc w dzierżawę wszelkie dochody w prowincjach już od dzierżawców nie szczędzili ani życia ani mienia nieszczęśliwych opodatkowanych. Skargi połączone ze łzami, musiały wzruszyć Lukulusa, który przez 7 lat patrzył na te zdzierstwa. Nie dziw tedy, że ograniczył tych zdzierców tylko na prawne dochody i zabronił im dopuszczać się nieludzkiego obejścia się z tymi,

---

<sup>47</sup>) Plut. Luc. c. 30, 33 et 57; — Dio Cass. 36, 16—18.

<sup>48</sup>) Por. między innymi: Webers-Weltgesch. Bd. III. A. 2, p 717; także Cic. Acad. pr. II, §. 3; za to w mowie naszej postąpił sobie Cyc. w r. 8. z Luk. w sposób jak mówi przysłowie niemieckie: „Wasch mir den Pelz und mach' mir ihn nicht nass.“

<sup>49</sup>) W r. 74 a. Chr., 680 a. u. c. po śmierci prokonsula L. Oktawiusa poruczył senat L. L. Lukulusowi Cylicyą a wnet potem i Azyą mniejszą z poleceniem wojnę przeciw Mitrydatesowi dalej prowadzić. cf. Cic. p. Flacco §. 85; Vell. Patere. II, c. 33; Plut. Luc. c. 6 et 7. Z jedną tylko legią przybył Lukulus do Azji; tam zastał jeszcze dwie Waleryańskie i dwie Fimbryańskie legie. Z tak małym wojskiem Cn. Pompejus nie rozpoczynał żadnej większej walki; wyruszał on zawsze w pochód z wojskiem krociowym.

którzy jego poruczeni byli opiece. Pachciarze zaś, nie mogąc Lukulusa pozyskać dla siebie, jęli się innego skuteczniejszego środka. Znany to niestety w życiu politycznym środek, ale znany jedynie jako zgubny. Przy pomocy bowiem tego środka nie jeden prawy obywatel bez względu na najchlubniejsze swoje starania, owszem przez nie właśnie znienawidzony, musiał iść na wygnanie; znów inny był pozbawiony — niekiedy tylko na jakiś czas — wszelkiego znaczenia i wpływu, a bywały także wypadki, iż ginęli niektórzy z ręki przeplaconego zbójcy. Środkiem tym nicznym było — przekupstwo; przekupstwem można było w Rzymie od niejakiego czasu dostąpić najwyższych godności. Tego więc środka chwycili się obecnie pachciarze, a najęci przez nich krzykacze usiłowali w Rzymie wmówić w lud, że Lukulus z rozmysłu, dla swych własnych samolubnych celów wojnę tak długo przeciąga. Znalazł się także krewny Lukulusa, jego szwagier P. Klodyus, który w podburzającej mowie wskazywał żołnierzom Lukulusa los i powodzenie żołnierzy będących w służbie u Cn. Pompejus<sup>50</sup>). Wiedząc tedy o skuteczności takich środków, które szybko za sobą pożądanę pociągają skutki, zrozumiemy, dla czego niektórzy trybunowie w Rzymie pozyskać się dali do wystąpienia, ażeby na miejsce L. L. Lukulusa jako następcę wysłać A. Glabryona.

Jakkolwiek pisarze starożytni różne domysły podają, dla czego dowódcę zmieniono<sup>51</sup>), wszelakoż zestawivszy ich zdania i osądzivszy je bezstronnie, zwłaszcza w obec tylu innych tego rodzaju skąd inąd nam znanych przewrotów, nie za co innego będziemy uważać owe zabiegi, jak tylko za rodzaj intrygi zakulisowej, w skutkach swoich pomyslniej dla Cn. Pompejus<sup>50</sup>), nie korzystnej zaś dla A. Glabryona — na którego koszt obliczoną była — a nad miarę krzywdzącej naczelnego dowódcę armii wschodniej L. L. Lukulusa. O nim bowiem powszechnie było przekonanie, iż nie dopuści się podobnych jak K. Maryus lub L. Sula rozruchów. Takim tedy sposobem złamano działalność L. L. Lukulusa. Nowo mianowany zaś wódz, A. Glabryo, nie ważył się nawet w jakikolwiekbyż sposób czynnie wystąpić.

Z takiego położenia rzeczy nie mógł nie korzystać Mitrydates; owszem krzątał on się na wszystkie strony; zebrał nawet nieliczne wojsko, i takim sposobem królowie Pontu i Armenii pokonani w tylu bitwach przez Lukulusa, zaczęli

---

<sup>50</sup>) Takie przemówienie odniosło pożądanę skutki u legij Fimbryańskich, bo one właściwie wszczęły rokosz; cf. Sall. Frg. IV., 14 ed. Kr.; Plut. Luc. c. 38, 34 i 24; Dio Cass. 36, 4 i 16; Drum. IV, p 154 sq.

<sup>51</sup>) Cic. c. 5. §. 12; Plut. Pomp. c. 30, Luc. c. 33; App. Mithr. 90 fin.

znów być groźnymi. Atoli niebezpieczeństwo to było tylko przemijającym; albowiem sam Lukulus byłby jemu zapobiegł<sup>52)</sup>; w rzeczywistości zaś sprowadziło je to samo stronnictwo, które teraz wystąpiło ze środkiem mającym zaradzić złemu.

Słusznie więc nie mogli senatorowie wojnę na Wshodzie za bardzo niebezpieczną uważać; w ich oczach, według ich pojęcia większe dla rzeczy - pospolitej niebezpieczeństwo leżało właśnie we wniosku trybuna K. Maniliusa, gdyż przyjęciem jego wzruszą się najbardziej podwaliny dotychczasowych rządów. Cel tedy tego wniosku, t. j. nadzwyczajny wybór Cn. Pompejusa uważają za środek, któryby mógł wtrząsnąć państwo w jego podstawach. Nie można więc twierdzić, iż senatorowie nie życzą sobie pomyślnego wykończenia tej wojny; ale to jest pewną, że ocalenie i dobro państwa uważają jedynie zależnym od nieprzyjęcia wniosku. Nie chcąc tedy Cn. Pompejusi czynić zarzutów, nie chcąc jemu przypisywać, iżby mógł się dopuścić jakiegokolwiek przewrotu w ustroju państwa, nie chcąc tém samém Cn. Pompejusa w niczém sobie zrazić, wypowiadają senatorowie zdania swoje zimno, spokojnie i rozważnie w tej mierze, iż wniosek ten nadzwyczajny sprzeciwia się wszelkim nstawom, iż mając być pożytecznym, sam przez się gotuje państwu zgubę, iż odwrócenie tej zguby upatrują w nieprzyjęciu a przynajmniej ograniczeniu jego rozciągłości. Stałoby się to tym sposobem, gdyby Cn. Pompejusa takim nieograniczonym władcą nie mianowano, lecz dodano mu jeszcze kogo innego.<sup>53)</sup> Wniosek bowiem ten w zupełności przyjmą, jak on był wniesiony — (pominąwszy już tę okoliczność, iż nie zważano ani na L. Lukulusa, ani téż na A. Głabryona) znaczyło tyle, co unieważnić wszelkie dotychczas obowiązujące ustawy republikańskie, a tém samém podkopać istnienie rzeczypospolitej. A chociaż o jej przewrót kusili się już nieraz z mieczem w rękach na czele zbrojnych hufców nieliczni dotąd mężowie stanu, — których historia różnie osądza, wszakżeż — mimo to nie mogli senatorowie sami podawać Cn. Pompejusi broni, którą by on mógł obrócić przeciw swoim ziomkom, przeciw swój ojezyźnie; a broń taką podaliby mu rzeczywiście do ręki, gdyby mu przyznali bez najmniejszego oporu wszelką nieograniczoną władzę nad wszystkimi prowincjami w Azji i taką siłę zbrojną na czas nieograniczony.

---

<sup>52)</sup> Sam Cycero mówi w rozdz. 9. §. 26: „L. Lucullus tamen ex aliqua parte eis incommodis mederi fortasse potuisset...”, a że Lukulus spodziewał się zaradzić złemu, twierdzi Plut. Luc. e. 34.

<sup>53)</sup> O tych dowodach dowiadujemy się po części z mowy Katulusa, por. str. 9 i 10 uw, 26, po części zaś z 3iej cz. naszej mowy, w której Cycero odpiera zarzuty swoich przeciwników.



W obec takiego położenia rzeczy, takiego pojmowania tej sprawy przez prawdziwych patryotów, należało się spodziewać, że lud usłyszawszy tak dobitne wyświecenie całej sprawy, usłyszawszy zdanie wypowiedziane przez mężów najpoważniejszych, o dobro rzeczy-pospolitej bardzo dbałych, o zwrost i potęgę państwa zawsze troskliwych, nie zechciałby obstawać przy swoim zdaniu, że trybun cofnąłby swój wniosek, a najmniej moglibyśmy się spodziewać, ażeby ktokolwiek poważny za wnioskiem tym publicznie przemawiać zechciał.

Tymczasem stało się inaczej, a stało się dlatego, że dwaj mężowie, dość ważne stanowiska w świecie politycznym zajmujący, wystąpili w obronie tego wniosku i zachęcali do przyjęcia jego.

Są nimi, jak już wyżej wspomniano, K. J. Cezar i M. T. Cyncero.

Dla czego pierwszy w tej sprawie przemówił, powiadają krótko pisarze starożytni<sup>54</sup>); ale dla czego drugi nawet z osobną mową przy tej sposobności wystąpił, okoliczność ta jest tak wielkiej wagi, że nad nią cokolwiek bliżej zastanowić się wypada.

#### IV.

### Mowa M. T. Cyncerona

#### „De Imperio Gn. Pompei“

*miana przy sposobności narady nad wnioskiem trybuna*

**K. MANILIUSA.**

Od jedynastu już lat występował M. T. Cyncero z publicznymi mowami, lecz występował do tych czas tylko w sprawach nienagannyh<sup>55</sup>).

<sup>54</sup>) Dio Cass. 36. 43 (26) twierdzi, iż Cezar przemawiał za tym wnioskiem dla następujących powodów: 1. założył on sobie także za pomocą ludu wznieść się na stanowisko dotąd niesłychane; 2. ponieważ był przekonany, że senatorowie tym sposobem najprędzej znieawidzą Gn. Pompejusa. Atoli nie tu miejsce, ażeby zastanawiać się nad daleko sięgającymi planami męża, którego po wszystkie wieki za wzór sobie stawiano jako znakomitego polityka i dzielnego wodza.

<sup>55</sup>) Cyncerona mowy dotąd miane są następujące: 1. pro Quintio, r. 673 a. u.; 2. pro S. Roseio Amerino, r. 674 a. u. 3. pro Q. Roseio Coemo r. 678 (podług Drumanna dopiero r. 682); 4. pro M. Tullio r. 682 albo 683; 5. Divinatio in Caecilium: 6—11. in Verrem; 12. pro Fonteio r. 685 (została się tylko w fragmentach) i 13. pro Caecina r. 685.

Zamieniwszy broń na pióro, miasto wrzawy wojennej i szczęku oręża polubiwszy hałaśliwe forum, wyrobił się Cyc. przy usilnej pracy na znakomitego obrońcę, a jako taki dobił się już pewnego znaczenia w życiu publicznym, zawsze jednak jeszcze tylko w sprawach prywatnych. Obrona S. Roscyjusa z Ameryi, tudzież wystąpienie w procesie K. Weresa zjednały mu rozgłos nieposzlakowanego obywatela. Z pewnym tedy zadziwieniem zapytujemy się, dlaczego Cycero przemawiał właśnie za wnioskiem Maniliusa, a nie przeciw niemu, zwłaszcza że była to sprawa nie czysta w swoich źródłach, w wykonaniu przeciwna wszelkim obowiązującym ustawom, a w skutkach zgubna dla państwa; (nawiasowo zaś dodać wypada, iż tak wnioskodawca tego wniosku K. Manilius, jako też poprzedniego A. Gabinius byli ludzie, którzy nie cieszyli się dobrą sławą w życiu prywatnym, a tém mniej w świecie politycznym<sup>56</sup>).

Lecz jeżeli Cycero nie zważał na takie temu wnioskowi towarzyszące okoliczności, dziwić się wypada dalej, dla czego właśnie w ten sposób przemawiał, jak nam nasza mowa wskazuje, lub też dla czego na istotę rzeczy nie godził mowca tym trybem, jak dotychczas zwyczajnie działał<sup>57</sup>).

<sup>56</sup>) O Maniliusie powiada Vell. Patere. II, 33: „Manilius tribunus plebis, semper venalis et alienae minister potentiae“ cf. także Dio Cass. 36, 42 (25). Ten ostatni pisarz 36, 23 (6) powiada krótko o Gab.: „*καίσιτος γὰρ ἀνήρ ἦν...*“ cf. także Cic. Phil. 11, §. 18.

<sup>57</sup>) Z tych powodów można by tę mowę nazwać raczej przyjemną zabawką dla ludu, lub też pochwałą czynów Cn. Pompejusa, aniżeli mową polityczną. Prawdopodobnie dla tego dawano też tej mowie różne napisy, tak n. p.: De laudibus seu de Imperio Cn. Pompei; albo krótko: Pro Magno Pompeio; scholiasta Gronowianus w Orelego wyd. Cyc. nazywa ją krótko: Pompejana; inni znów: De lege albo pro lege Manilia; atoli najbardziej odpowiednim jest napis: De Imperio Gn. Pompei, cf. Halm w uw. do r. 1, w wydan. z roku 1848. — Jednak sam Cycero rozdz. 1, §. 3. mówi wyraźnie: „dicendum est enim de Gn. Pompei singulari eximiaque virtute.“ Założeniu temu został wiernym Cycero aż do samego końca mowy, która może posłużyć za dowód osobliwszej staranności w wyborze słów i szyku; kunsztowności budowy całych okresów i polefu retorycznych zwrotów. Odznacza się dalej łatwym przeglądem i jasnym podziałem: zachwyca wplataniem opisów ciekawych wojen i charakterów ważnych osób; zadziwia giętkością i płynnością języka. W skutek tych własności wynoszono ją zawsze jako wzór tego rodzaju mów. Mowca nie zapuszczał się wprawdzie głęboko w rzecz samą, ale natomiast wyszukaną formą zewnętrzną starał się uzupełnić ową nieznaczną jej wartość wewnętrzną, która stąd wynikła, że mowca powierzchownie zbywał warunki, które gruntowniej obrobić należało; natomiast całą siłę wymowy użył na wyniesienie Pompejusa, stawiając go za

W tych dwóch zagadnieniach możemy się tem łatwiej rozpatrzyć, ponieważ niektóre wyjaśnienia już poprzedziły inne znów rzeczy przedstawia nam się dopiero wtedy w jaśniejszym świetle, jeżeli w dotychczasowe życie mowcy prywatne i publiczne przynajmniej ogólnikowo wglądniemy.

Cycero zaklina się publicznie, że prośby Cn. Pompejusa bynajmniej nie skłoniły go do popierania wniosku Maniliusa<sup>58</sup>).

Kto tej otwartej przysiędze nie wierzy, ten jeżeli nie twierdzi, to przynajmniej przypuszcza, że Cycero był wierutnym kłamcą, który w przytomności tak licznego zgromadzenia, na najświętszem dla każdego Rzymianina miejscu, — bo na forum, otoczonem tyloma świątyniami a zatem w obliczu bogów, — nie wahał się krzywo przysiąc. Coś podobnego jednak zarzucić Ciceronowi nie można. Różne są wprawdzie zdania co do osoby i charakteru Cyncerona<sup>59</sup>).

---

wzór, za ideał dowódcy i bohatera. To też uznali uczeni powszechnie, że pochwała Pompejusa w tej mowie nie ma granic; i tak już M. Korn. Fronto (w wyd. B. G. Niebuhra — Berlin 1816 na str. 112) mówi: „*Mihi profecto ita videtur, neminem umquam neque Romana neque Graecorum lingua facundius in concione populi laudatum, quam Cn. Pompeius in ista oratione laudatus est, ut mihi ille videatur non ita suis virtutibus, ut Ciceronis laudibus Magnus cognominatus.*“ Nawet W. Teuffel (*Gesch. d. Röm. Lit.* Leipzig 1870 p. 259. 14.) mówi: *Das Lob des Pompejus ist stark aufgetragen, ale dodaje: die Darstellung aber (ist) meisterhaft.*

<sup>58</sup>) Cf. c. 24, §. 70; względem rozumienia tego miejsca porównać należy osobliwie: C. W. Haun, *Versuch einer Würdigung der Rede, Morsch.* 1817 p. 26 uw.

<sup>59</sup>) Najbardziej niepocholeбно wyraża się o Ciceronie Momms. *R. G.* III. p. 597 sq., tudzież Drumann V. p. 357 sq.; natomiast z pewną tkliwością wyraża się o nim Niebuhr (*Vorträge* Bd. III. p. 25) słowami: „... mir tut das weh, ich liebe den Cicero, wie wenn ich ihn gekannt hätte und mich schmerzt auch der Spott, den schon die Alten gegen ihn geübt haben.“ por. także co powiedziano na str. 36. i 93. W obronie Cyc. występuje także Fr. Gerlach w brosz.: *M. T. Cicero, Redner-Staatsmann-Schriftsteller*, Basel und Ludwigsburg 1864. Oglękanie i bezstronnie charakteryzuje Cyncerona W. Teuffel w dziele wyżej przytoczonem §. 163 sq. Znaczenie i działalność Cyncerona wyświecają także: Bernhardt, *Grundriss der Röm. Littg.* Braunschweig 1857, szczególnie t. II, str. 662—682 i Dr. E. Munk, *Gesch. der klass. Lit. d. Römer*, Berlin 1859, T. II. p. 1—119. — Nie można tu pominąć zdania dwóch pisarów starożytnych, a to: Vell. Pat. II, 66, 5 i Plinius *Hist. Nat.* VII. c. 31: wyjątek z tego ostatniego pisarza brzmi: „... Sed et quo te M. Tulli piaculo taceam? Quove maxime excellentem praedicem? Quo potius, quam universi populi illius gentis amplissimo testimonio et e tota vita tua Consulatus tantum operibus electis? Te dicente legem agrariam hoc est alimenta sua, abdicaverunt tribus... te orante pro-



Zarzucają mu brak taktu politycznego; nazywają go krótkowidzącym politykiem; można mu też zarzucić pewne wahanie się w tej mierze i przechylenie się to na jedną to na drugą stronę, schlebianie to ludowi to optymatom; ale człowiekiem bez charakteru nigdy nie można go nazwać. Nie mniej też nie można go posądzać, iżby schlebiał przewrotowi republiki w monarchya, bo kto życiem przeplacił swoje patryotyczne przywiązanie do rządów republikańskich, ten zasługuje na nazwę republikanina. A jeżeli czasem nawet zboczył z drogi prawej, czyż można mu to za wielki błąd poczytywać? jeżeli nie dość ostrożnym był w zawieraniu przyjaźni, czyż nie usprawidliwi go zdanie jakie sam wypowiada: *Multi modii salis simul edendi sunt, ut amicitiae munus expletum sit*“. Zresztą zważmy, jaki to trudny wybór względem przyjaciół politycznych; bo czyż można było dokładnie przewidzieć przyszłe zachowanie się Cn. Pompejusa?

Wprawdzie i Cyncero różni się w swoich zapatrywaniach w latach młodszych od zapatrywań w wieku późniejszym; ale ta różnica poglądów jest zupełnie przeciwną dążnościom Cn. Pompejusa, który swoje dotychczasowe zagadkowe postępowanie odkrył dopiero w latach późniejszych. Jeżeli tedy nie wystarczy dawna przyjaźń obozowa, żeby usprawidliwić Cyncerona z powodu wystąpienia za wnioskiem K. Maniliusa, więc rozpatrzmy się w innych jeszcze powodach.

Już starożytni pisarze podają różne powody, dla których Cyncero z tą mową wystąpił. Między innymi powiada Dyo Kasyus, iż lud był tak głęboko przekonany o konieczności uchwalenia tego wniosku Maniliusa, że gdyby nawet najsilniejsze przeciw niemu dawano dowody, gdyby nawet nikt nie był przemawiał za tym wnioskiem, lud na wszelki wypadek byłby go przyjął w zupełności<sup>60</sup>). I nie dziw! bo hasło ludu było: „*panem et circenses*“, a więc mowa Cyncerona rzeczy samą pogorszyć nie mogła. Owszem mogła pomóc, bo Cync. znając cały przebieg rozprawy nad poprzednim wnioskiem

---

*scriptorum liberos honores petere puduit: tuum Catilina fugit ingenium: tu Marcum Antonium proseripsisti. Salve primus omnium parens patriae adpellate, primus in toga triumphum linguaeque lauream merite, et facundiae Latiarumque literarum parens...*“ *x. τ. λ.*

<sup>60</sup>) Niektórzy starożytni pisarze niezbyt dokładnie podają wzmianki o tej okoliczności; dla tego łatwo by można popaść w błąd, iż Cyncero tej mowy nie miał publicznie; jednak są innego rodzaju pewniki, o których porówn.: Cic. §§. 48, 64, 69 i 71 naszej mowy; Plut. Pomp. c. 30, Cic. c. 8; Vell. Patere. II. 34; Dio Cass. 35, 43 (26) sq; ostatni wymienia jeszcze kilka powodów; atoli Haun str. 28. uw. twierdzi, że Dyo Kass. należy do rzędu tych pisarzy, którzy nie zbyt korzystnie wyrażają się o Cynceronie.

starał się lud uspokoić; jakoż rzeczywiście nie było teraz gwałtownych zajęć i podobnych napadów, jak poprzedniego roku. Darujmyż tedy Cynceronowi, iż dla swoich osobistych względów chciał wyzyskać tę i tak już stanowiącą u ludu chwilę, mianowicie, ażeby w oczach ludu okazać się zwolennikiem jego życzeń. Przecież Cyncero był obowiązany do wdzięczności dla ludu za trzykrotny jednogłosny wybór na pierwszego pretora. I dla czegoż nie miał szukać podpory dla siebie u ludu, kiedy patrycyusze, stan z którego Cync. pochodził, nie tylko nisko cenili, ale nawet nim pogardzali? Dodajmy do tego, iż właśnie stan rycerski, ta arystokracja pieniężna, dorabiająca się wpływu i znaczenia w państwie przez zbieranie pieniędzy za pośrednictwem wydzierzawiania dochodów państwowych w prowincjach, przerażona smutnym położeniem sprawy swojej, wprowadzoną jak widzieliśmy przez L. L. Lukulusa niezawodnie prośbami swojemi Cyncerona zagnęła do przemówienia w tej sprawie; więc czyż nie przypuścimy, iż łatwiej mógł się Cyncero przyłączyć do tych dwóch składowych części ludności a oddzielić od senatorów, tak iż ci ze swoimi poglądami odosobnieni zostali? Przy tem wielka część senatorów już i tak nienawidziła Cyncerona za czynny udział w procesie Weresa, przez co tyle złych stron patrycyuszów podkrywał, tyle brudu na jaw powywlekał. Zresztą każdemu „*homini novo*“ stawiali patrycyusze przeszkody na każdym kroku, jeżeli chciał występować w życiu politycznym. — A wchodzą tutaj jeszcze inne czynniki. Cyncero był z zawodu mowcą; temu kunsztowi zawdzięczał on swoje stanowisko; za pomocą krasomostwa miał nadzieję osiągnąć najwyższe godności w Rzymie, do których przystęp dla każdego innego w istocie był trudny, dla niego łatwym być się zdawał, gdyż sprawował ostatni już urząd prawem ku temu przepisany. Dla czegoż więc nie miał holdować stronnictwu, które go nie zawodziło? dla czego nie miał dowieść przeciwnikowi swemu Hortensyusowi, iż podobnie jak w sporach karnych zdoła go przewyższyć w mowach politycznych. A teraz jako pierwszy tego rodzaju polityczny urzędnik, który wystąpić mógł z mową polityczną, czyż miał zaniedbać sposobność, ażeby dowieść, iż „*homo novus*“ zdoła przyćmić swojemi zdolnościami szlachcica rodowitego?

Znamy jednak Cyncerona z dotychczasowych jego mów; toć jeżeli powyższe powody skłoniły go do przemówienia za wnioskiem, więc należało by się spodziewać, iż zarzuty czynione temu wnioskowi przez przeciwników zechce odpiierać w sposób taki, jaki go zwyczajnie do celu prowadził. Powinien był przeto najpierw historycznie na charakterze Cn. Pompejusa dowieść, iż wszelkie obawy senatorów są nieuzasadnione. Nie uczyniwszy jednak tego, powinien był przynajmniej ze-

stawić niebezpieczeństwo położenia obecnego na Wschodzie ze zgubnym w swych skutkach wnioskiem, i tym sposobem dowodzi konieczności przyjęcia tego wniosku. Lecz ani co do pierwszego ani co do drugiego sposobu dowodzenia czegoś pewnego w mowie naszej dopatrzeć nie możemy<sup>61)</sup>: natomiast rozwodzi się mowca szeroko nad czynami Cn. Pompejusa; dopiero w 24. rozdz. wspomina, iż on „również dla dobra rzeczy pospolitej popiera ten wniosek.“ Ale dobro to pojmuje mowca w szczęśliwem wykończeniu wojny z Mitrydatesem, przeto tylko w zewnętrznym stosunku, w rozległości państwa rzymskiego, gdy tymczasem senatorowie pokładają je w wewnętrznej zgodzie, w ścisłym przechowywaniu przepisami ustalonych, zwyczajami uświęconych praw. A zatem w zdaniu senatorów spostrzegamy wewnętrzny spokój i powagę, w zdaniu zaś Cyncerona gorączkowe uniesienie i jednostronność. Na poparcie swego zdania prawi Cyncero dużo o zaniepokojonych dochodach, a nawet o ruinie materyalnej<sup>62)</sup>, o groźnej postawie, jaką Mitrydates przybierać zaczyna<sup>63)</sup>, jak gdyby rzeczy te przedstawiały się w tak złém świetle.

Nie mniej też powierzchownie zbija Cyncero wprost dowody swych przeciwników Qu. Hortensjusza i Qu. Katulusa.

Oto pierwszemu na zarzut, iż jednemu tak rozległej władzy przyznawać nie należy, odpowiada, iż frazes to oklepany; jego niestusznosci dowiódł najlepiej sam Cn. Pompejus, wywiązawszy się z zadania nań włożonego jak najchlubniej; a podchwyciwszy sposobność nie szczędzi mowca powtórnie słów dla skreślenia jaskrawego położenia przed wojną korsarską.

Najbardziej jednakże zadziwia, a może poniekąd nawet oburza sposób odpierania zarzutu Katulusa, który dowodzi przykładami, wyjętymi z niedalekiej przeszłości, jak zgubnym i szkodliwym bywało podobne omijanie ustaw. Tu przekręca Cyncero fakta; sięga bowiem w przeszłość dalszą, dobierając stamtąd przykładów; poczem poraz trzeci schodzi na wojnę korsarską, ażeby ludowi przyklasnąć, że się nie zawiódł na Pomp.,

<sup>61)</sup> Cyncero mógł rzeczywiście niebezpieczeństwo grożące ze Wschodu za bardzo wielkie uważać, zwłaszcza gdy wglądnął w czyny dotychczasowe niektórych ludzi, o których niekorzystnie się wyraża na licznych miejscach; u. p. p. Coelio c. 17. sq.; de Off. II, 13 i 19; Brut. c. 6. Widząc zaś zepsucie, jakie obecnie szerzyć się zaczynało, mógł uważać jedynie Pompejusa za zdolnego do odwrócenia tych nieszczęść, bo jak Vell. Patere. II, 31. mówi: „Oczy wszystkich były obecnie zwrócone na Cn. Pomp.“; później sądził Cync. inaczej o Pomp. cf. ad Att. IX. 7 i 10.

<sup>62)</sup> Szczególnie r. 2 i 6; lecz por. także r. 3, 4 i 9.

<sup>63)</sup> W tej części mowy, gdzie przedstawia magnitudinem belli, t. j. od §§. 22—26.



przyjawszy dawniej wniosek A. Gabiniusa; więc teraz również nie podlega najmniejszej wątpliwości, że ulubiony bohater wywiąże się zaszczytnie z nowego swego zadania<sup>64</sup>). Oby swych zaszczytnie znanych i nieposzlakowanych przeciwników odpiera Cycero w końcu z pewnym rodzajem ironii, dając Hortensyusowi do poznania, jak też on się wywiązał jako prokonsul z prowadzenia wojny korsarskiej, a Katulusowi znów przypominając, w jaki sposób lud go uczył, gdy poprzednio obawę swoją wyrzekł, gdyby Cn. Pompejusa w razie wypadku jakie nieszczęście spotkało<sup>65</sup>).

Wśród tego wtrąca Cycero także swój własny pogląd, dla którego senatorowie nie chcą przyzwolić, ażeby Cn. Pompejusowi A. Gabiniusa jako legata posłano<sup>66</sup>). A uważając i tę okoliczność jedynie jako nienawiść ku osobie ubóstwianego bohatera dziwi się mowca poniekąd, jak można przeciw Cn. Pomp. jakąkolwiek bądź nienawiść żywić. Dalej zaś chcąc snąć i tę słabą stronę, to jest nienawiść, pokryć, ażeby jej wspomnieniem nie naraził Cn. Pomp., rozplywa się znowu w pochwałach przymiotów klienta: wszakżeż Cn. Pomp. owych wyjątkowych praw dla siebie nie żąda; on, który z wszelkiem zaparciem się siebie samego, wyrzeka się spokoju, życia nawet familijnego, przyjmuje te godności niechętnie, bo one nadzwyczajne; gromi wrogów, przywraca dawną świetność i blask rzeczy - pospolitęj, rozgłos i sławę orzęza rzymskiego<sup>67</sup>).

<sup>64</sup>) Z tych powodów 3ia część naszej mowy t. z. refutatio uznana za najsłabszą.

<sup>65</sup>) r. 20. §: 59; Cyc. miał tu na myśli odprawę, jaką lud dał Katulusowi, Vell. Pat. II, 32.: „Si quid huic acciderit, quem in eius locum substitutis? te! Qu. Catule! succlamavit universa contio.“ Cf. także Plut. Pomp. c. 25.

<sup>66</sup>) Również naciągnięto; najpierw bowiem wiedzieć należy, że szereg ten odnosi się do wojny korsarskiej; albowiem Cn. Pompejus nie mógł żądać tego obecnie, bo nie miał jeszcze przyznanego dowództwa. Senat postąpił sobie w obce tego żądania całkiem prawnie, gdyż na mocy „Legis Liciniae i Legis Acutiae“ był zakazany podobny wybór wnioskodawcy w poczet urzędników czy to wyższych czy też niższych. Cf. Lange R. Staatsalt II. §. 109 p. 277 i §. 132 p. 557; Becker-Marq. Band III. A. I. p. 281.

<sup>67</sup>) Jak wiele innych rzeczy w tej mowie, tak też i te przedstawił Cyc. w myśli Cn. Pompejusa, któremu historycy powszechnie zarzucają to udawanie i tę komedię, jaką zwykł odgrywać przy obejmowaniu dowództwa; osobliwie miał się gniewać Cn. Pompejus, gdy mu doniesiono do Cylicyi o zapadłej uchwale w skutek wniosku K. Manilivsa; cf. Plut. Pomp. c. 30; Dio Cass. 36, 28; Haun p. 33.

Po takiej przeto mowie lud z zapalem obiera Cn. Pompejusa na naczelnego wodza do wojny z Mitrydatesem, jakkolwiek nie można wątpić, że nawet bez tej mowy byłby powziął podobną uchwałę.

## V.

### Wyprawa Cn. Pompejusa na Wschód.

Cn. Pompejus tedy z wojskiem krociowem, z flotą najpyszniejszą, jak gdyby jaki król lub cesarz, a tylko bez zewnętrznych odznak tej godności, podążył na Wschód; w posiadaniu takiej nieograniczonej władzy, na czele tak silnej armii rozwinął nadzwyczaj szybko swoją działalność. W kilku podjazdowych potrzebach udało mu się osłabić Mitrydatesa tak bardzo, że niezbyt wielkiego potrzeba już było dokładać trudu, ażeby przeciwnika w jednej walnej bitwie i to nocną porą przy świetle księżyca do szczytu zniszczyć.

Obeznany dobrze z zasadą: „divide et impera“ umiał Cn. Pomp. przy pomocy innych skutecznych środków królów między sobą powaśnić a potem dla siebie pozyskać, ich państwa i państewka sobie podwładnemi uczynić. Niedosć na tem: umiał bowiem sprawami tak pokierować, że syn powstał przeciw ojcu, w skutek czego Mitrydates padłszy ofiarą chciwości pierwszego dostał się w ręce Cn. Pompejusa i ułatwił tym sposobem sławnemu w swoim rodzaju strategikowi zajęcie Pontu, którego tenże od kilku lat tak gorąco pożądał<sup>68</sup>). Ale nie tu jeszcze kres jego działalności. Wnet bowiem (w prawdzie nie bez trudności) zdobył Cn. Pompejus Armenią podbił Judeę a przeszedłszy jak drugi Alexander rzymski całą Azyą aż do ocenu indyjskiego wslawił imię i oręż narodu rzymskiego w najodleglejszych krańcach świata starożytnego, dokąd jeszcze nie dotarł żaden Rzymianin (podobnie Cezar kilka lat później w kierunku północno-zachodnim). Po pięciu zaś latach r. 61 a. Chr. — 693 a. u. — zwyciężkich wypraw wrócił Cn. Pomp. do Rzymu. — *Tak więc ten bezpośredni*

<sup>68</sup>) Ażeby Mitrydatesa w swoje ręce dostać i na tryumf zachować, użył Cn. Pompejus zdrady, podobnie jak z Sertoryusem. Za wielki też błąd poczytują mu historycy obejście się z pierwszą małżonką Antystyą (miał on z rządu 5 żon), (z którą bez najmniejszej przyczyny li dla politycznych celów się rozwiódł), tudzież srogi wyrok wydany na Karbona.

*pomyślny skutek kaze przyznać słuszność wnioskodawcy, ludowi i jego rzecznikom.*

Co bardziej: Cn. Pompejus rozpuścił swoje wojsko, postawiwszy pierwszy krok na ziemi włoskiej, mimo to iż wielbiciele jego żądali, aby senat przyzwolił pogromcy słabych królów i zniewieściałych państw na czele hufców do stolicy wkroczyć. Lecz nie chciał tego sam Cn. Pompejus; spodziewał się bowiem nawet bez wojska znaczenie swoje utrzymać, na czem jednak najzupełniej się zawiodł i politycznie w oczach wszystkich stronnictw zabił. Dla niego wydawało się dostatecznym przyznanie tryumfu, który jakby naprzód obmyślany wypadł właśnie w dzień urodzin tryumfatora, a który to dzień jak gdyby jakie święto narodowe w Rzymie obchodzono.

Pogromca trzech części świata — jak Cn. Pompejusa nazywano ze względu na jego potrójne zwycięstwa, odniesione nad Spartakiem, Sertoryusem i Mitrydatesem — wystąpił w 45. roku życia po raz trzeci w tryumfie, który nie tylko obydwa poprzednie własne, lecz nawet wszystkie dotychczasowe innych zwycięzców w zupełności przećmił.

Dwudziesty dziewiąty września t. j. wigilia urodzin Cn. Pompejusa był niejako wstępem — introdukcją wspaniałego pochodu tryumfalnego<sup>69</sup>). W tym dniu obnoszono tablicy, mające zaznajomić ciekawych z całym programem; zawierały one wszystkie świetniejsze czyny tryumfatora, jako to: że zdobył 1000 zamków, zajął około 900 miast a złożył do 40 nowych; że 800 okrętów schwytal, dochody z 50 milionów talentów na 85 podwyższył, do skarbcza publicznego 20.000 złożył, nie wliczając rozdanych między żołnierzy 16.000 talentów. Dalej okazywano wszelkie przybory dworu Mitrydatesa, zadziwiający swoją kosztownością i przepychem; po nich można się było przekonać, że takie skarby jedynie krwią i łzami poddanych okupić się dadzą; przy tém wszystkiem powinno one były widzów ostrzec, że taki przepych dworski tylko opustoszenie i śmierć na około rozsiewał.

<sup>69</sup>) Dziwny zbieg okoliczności: właśnie 29. września zginął Pompejus z ręki Septymiusa w chwili, gdy przewiózłszy się na łódce w Peluzyum przybijał do brzegu, chcąc się schronić u Ptolomeusa Auletesa; cf. Cic. ad Att. §. 3, 13; 42. §. 2. Por. także Caes. B. III, 96; Vell. Pat. 2, 53; Plin, II. N. 37, 6; Lucanus Pharsalia VIII. v. 486 (ed. Weber); Plut. Pomp. c. 79 sq., App. B. C. II, 81. Ciekawym poniekąd jest co mówi Dio Cass. 42. 5 in.: „τοιοῦτο μὲν τὸ τέλος τῷ Πομπηίῳ ἐκείνῳ τῷ μεγάλῳ ἐγένετο, ὥστε καὶ διὰ τούτου τὴν τε ἀσθένειαν καὶ τὴν ἀτοπίαν τοῦ ἀνθρωπέλου γένους ἐλεγχθῆναι...“ κ. τ. λ.



Sam pochód tryumfalny odbył się 30. września. Pomiędzy statuy bóstw i znaczniejszych królów Wschodu widziano tam posąg Pompejusa, osadzony perlami i drogiemi kamieniami; za orszakiem jeńców, złożonym z 324 królów i książąt jechał na wspaniałym wozie tryumfalnym sam tryumfator w ubiorze, który, według podania, był własnością Alexandra W. Nie dziw tedy, że tryumfator w oczach ludu wydał się nie tylko jako bohater półbóg, gdzieś z czasów jeszcze trojańskich, lecz nawet jako istota jakaś nadziemska, która czy to z dęszcem czy z oblokami z niebios spadła na ziemię. Lud też pod wpływem ubóstwienia swego ulubieńca nadał Cn. Pompejuszowi przydomek „Magnus<sup>70)</sup>.”

Jeżeli atoli tryumfatorowi nie uczynimy zarzutu z tego powodu, że on pierwszy pokazał Rzymianom z jaką wystawnością królowie Wschodu żyć umieją; jeżeli też pominiemy, że przy sposobności tryumfu po raz pierwszy do Rzymu sprowadzone drzewo hebanowe i balsamowy szczep, tudzież inne wytworności Wschodu niekorzystny wpływ wywarły na życie moralne: na każdy wypadek z pewnością go od tego zarzutu nie uwolnimy, że na widok takich ogromnych skarbów, tylu pokonanych książąt, królów i ich rodzeństwa, prowadzonych przed wozem tryumfalnym, niektórzy widzowie zapalali chęcią popisania się w podobny sposób.

Jakoż istotnie zaczęto teraz co raz częściej ubiegać się o podobne wyjątkowe urzędy i godności. Sam Cn. Pompejus w sprawie Klodyusa z Milonem kazał się mianować dyktatorem bez kolegów; a w 6 lat później po wniosku Maniliusowym wchodzi z K. J. Cezarem i M. L. Krasusem w związek, zwany tryumwiratem pierwszym. Tak więc zabiegi do obalenia rządów republikańskich a wprowadzenia natomiast rządów monarchicznych stają się teraz czém raz widoczniejszymi; a chociaż Cn. Pompejus sam rolę zmienił, mimo to nie mało do tego się przyczynił; jednak w zapasach z przeciwnikiem nałożył głowę owe swoje usiłowania.

---

<sup>70)</sup> Co do tryumfu porów. App. Mithr. 116 sq.; Dio Cass. 37, 20. sq. s. Obszernie i żywo przedstawił pochód tryumfalny Cn. Pompejusa Drum. IV. §. 19. str. 485—489. Nie tak świetnie wypadł tryumf L. L. Lukulusa, który bez wątpienia w znacznie większej części zasłużył się około zwalczenia Mityrydatesa, aniżeli Cn. Pompejus; i tu znów napotyka zarzut Cn. Pompejusa, że, co Krasus, Metelus i Lukulus rozpoczęli i przeważnie przeprowadzili, ich następcy tylko wykończyć potrzebowali. — Co się tyczy przydomka „Magnus“, pisarze starożytni nie mogą się zgodzić, kiedy właściwie Cn. Pompejusa tak chlubną nazwą zaszczycono; cf. między innymi Plut. Pomp. C. 13. i Sert. c. 17; Drumann IV, §. 2, p. 336. wylicza 13 różnych w tym względzie zdań.

Otóż więc zważając na te nader ważne w dziejach  
rzymskich wypadki, w zachowaniu się względem wniosku K.  
Maniliusa musimy przyznać słuszość senatowi i jego zwo-  
lennikom.

W Brzeżanach, w lipcu 1875.

K. ŁUCZAKOWSKI,  
zastępca nauczyciela.





## Kronika c. kr. gimnazyum

W BRZEŻANACH.

Dnia 1. września 1789 za rządów Najj. Ces. Józefa II. otworzono w Zbarażu, miasteczku należącym do Winc. hr. Potockiego, pięcioklasowe gimnazyum rządowe, gdyż utrzymywane tamże kosztem OO. Bernardynów łacińskie szkoły, dla braku odpowiednio kwalifikowanych nauczycieli, utrzymać się nie mogły.

Pierwszym prefektem mianował Wys. Rząd Kaj. Kowatsa — który na tej posadzie pozostawał do r. 1810, — a z nim równocześnie 6 nauczycieli.

Nie długo jednak utrzymało się gimnazyum w Zbarażu, bo na usilne zabiegi<sup>1)</sup> księżny Izab. Lubomirskiej zezwolił Najj. Ces. Franciszek I. dekr. z dnia 9. sierpnia 1805, aby gimnazyum od następującego miesiąca września do Brzeżan przeniesiono, gdzie już w tym celu wybudować poleciła księżna jednopiętrowy gmach w rynku i sale pierwszego piętra na szkoły przeznaczyła. — Po otwarciu gimn. mianowano ks. rit. gr. Jak. Angellowicza pierwszym katechetą, gdyż tak w Zbarażu, jak i tutaj, jeden z nauczycieli uczył religii.

Za drugiego prefekta And. Suliszewskiego (1811—1834) zmieniono w r. 1818 od 9 lat istniejący plan nauk z fachowymi nauczycielami w ten sposób, iż z wyjątkiem religii, jeden nauczyciel wszystkich uczył przedmiotów. Nauczyciele „gramatykalni“ prowadzili uczniów przez 4 lata, nauczy-

<sup>1)</sup> Podanie niesie, że i skargi mieszczan, zanoszone do władz, iż uczniowie owoce z drzew niszczą, do przeniesienia gimn. przyczyniły się. Dziś o sprawdzenie trudno.

ciele „humaniorów“ przez 2 lata. W r. 1819 wyłączono z planu nauk gymn. historią nat. i fizykę, a wprowadzono hist. starożytną. Wakacye, które od r. 1806 rozpoczynały się 15. września i do 1. listop. trwały, przeniesiono w r. 1823. na czas od 15. lipca do 1. września.

Przez otwarcie w r. 1818 gymn. „dominikańskiego“ we Lwowie, a gymn. OO. Jezuitów w r. 1820 w Tarnopolu, utraciły Brzeżany znaczną ilość uczniów i dwóch zdolnych nauczycieli, Marc. Piwockiego i znanego wielu z nas Michała Wrześniowskiego; w zamian otrzymały z Morawy Wincent. Keidoscha.

Trzeci prefekt, Stan. Zborowski (1835—1836), przeniesiony po roku służby w tym samym charakterze do Czerniowic, bardzo uczniów zachęcał do czytania książek niemieckich dla ćwiczenia w języku niemieckim, — bo i wtenczas żalono się, że młodzież mało po niemiecku umie i mówi — i otworzył w gimnazyum pod dozorem nauczycieli czytelnię, w której uczniowie w wolne od nauki czwartki schodzili się, a z przeczytanego sprawę zdać musieli. Czy jednak czytelnia ta długo istniała, z aktów szkolnych dowiedzieć się nie można.

Czwarty prefekt Baz. Petrowicz (1836—1848) przyjmował w gimnazyum trzy razy w ciągu swego urzędowania ces. Gubernatorów, raz Arcybiskupa Pischtka i doczekał się tego smutnego wypadku, iż w r. 1846 z powodu ulokowania wojska w salach szkolnych, klasy w prywatnych domach rozmieszczone być musiały. Gdy w r. 1848 został spensjonowany, obrało grono na mocy wyższego polecenia

piątego prefekta, Ant. Lischkę (1848—1862), który kończąc szereg prefektów, rozpoczyna szereg samoistnych, Wys. c. k. Namiestnictwu podporządkowanych dyrektorów. Również i w r. 1848. zajęło wojsko lokalności szkolne na kilka miesięcy. — W r. 1849. wprowadzono w gimnazyum brzeżańskim na krótki czas język polski jako wykładowy, lecz wrócono niebawem do wykładów niemieckich; język ruski stał się przedmiotem obowiązkowej nauki, zaś język polski zaliczono do przedmiotów wolnych. W tym czasie uczono już, jako wol. przedmiotów, śpiewu (uczył A. Guniewicz), muzyki instrumentalnej, którą dyr. Lischka usilnie popierał, i kaligrafii.

W r. 1854 stał się gmach szkolny pastwą płomieni, przez co przy powolnej restauracyi, którą dopiero w r. 1870 zupełnie ukończono, nauka niezmiernie traciła. W miejsce spensjonowanego w r. 1862 prow. dyrektora Lischki, przeznaczyło Wys. c. kr. Min. w takim samym charakterze, prof. akad. gymn. Wilh. Schechtla, na kierownika szkoły, za którego w r. 1864, gimnazyum 6-klasowe na 8-klasowe zamieniono, do czego właściciel Brzeżan J. O. Stan. hr. Potocki

znacznie się przyczynił i gmina miasta tegoż za staraniem ces. kr. starosty Pasta, dając wspaniałomyślnie, z wielkim w funduszach swoich uszczerbkiem, przeszło 40.000 złr.

Posadę rzeczywistego pierwszego dyrektora otrzymał profesor tarnopolskiego gimnazjum, Ant. Sołtykiewicz (1868 do 1872), który usilnie dążył do usunięcia z pomiędzy młodzieży narodowościowych rozterek a wszczęcia koleżańskiej zgody i zamiłowania do pracy, czego przy niemałych trudnościach rzeczywiście dokonał. Opuszczając Brzeżany, miał tę pociechę, iż widział owoce swoich starań, które i u przelożonej władzy zasłużone znalazły ocenienie.

Od r. 1872, w którym podpisany, były dyrektor real. gimn. w Drohobyczu, na własną prośbę otrzymał dyrekcją brzeż. gimn., zmniejszyła się nieco przez otwarcie gimnazjum w Złoczowie liczba uczniów, gdyż w r. 1873 uczęszczało 425 uczniów, w roku zaś ubiegłym 381. Jest jednak gimnazjum brzeżańskie między Lwowem a Czerniowcami najliczniej uczęszczane; gdyż wedle szematyzmu zapisano w ubiegłym roku szkolnym w Tarnopolu 296 uczniów, w Stanisławowie 324. Ten stan utrzyma się prawdopodobnie długo ze względu na tańsze utrzymanie ucznia i ze względu na niewielką ludność miasta, wskutek czego dozór młodzieży przez grono prof. poza szkołą jest łatwiejszy, a któremu to dozorowi młodzież miast większych zupełnie się usuwa.

W r. szk. 1874 przeznaczyła Wys. Rada szk. 900 złr. na zrobienie nowój, dębowój podłogi na 3 kurytarzach, w skutek czego zdjęto dotychczasowe, od r. 1805 istniejące kamienne, bardzo nadpsute płyty. Zakupiono przyrządy gimnastyczne, a naucz. p. Jan Sternat zajął się ich ustawieniem i rozpoczął w styczniu 1873 naukę gimnastyki, na którą znaczna ilość młodzieży uczęszcza. Wys. Rada szkolna kraj. uwzględniała troskliwie w latach 1872—1875 potrzeby szkolne, zezwalając na sprawienie wielkich, oszklonych szaf dla biblioteki, gabinetu fizyki, szaf dla kancelaryi i wielu innych tego rodzaju rzeczy.

Pisząc o gimn. brzeżańskim nie wolno pominąć tutejszej bursy, która staraniem powszechnie szanowanego i dla młodzieży poświęcającego się właściciela dóbr Kurzany, Wgo Józefa Jakubowicza przed kilku laty została otworzoną. Zaczny ten mąż i teraz wiele łoży, aby instytucya przez *niego szczególnie* wzniesiona, rozwijała się coraz lepiej. Doznaje ona wprawdzie poparcia ze strony światłej i patryotycznie usposobionej publiczności i — rozmaitych instytucyj krajowych; poparcie to jednak nie jest jeszcze takie, na jakie ona w każdym względzie zasługuje. Uczniowie bursy należą do naj-



lepszyc w gimnazyum i stoją pod wzorowym dozorem naucz. Dra Maur. Maciszewskiego.

Kronika gimn. może wykazać, iż w czasie swego, niedługiego, bo dopiero 70-letniego istnienia, kształciło gimnazyum brzeżańskie młodzież, jak skutki uwidoczniają, dobrze i z zadania swego wywiązało się na pożytek kraju, skoro wielu z jego wychowanków zajmowało lub zajmują zaszczytne i wysokie stanowiska, lub w naukowym względzie rozgłośnie posiadają imię, jak np.:

Litwinowicz Spiridyon, Metrop. Halicko-ruski;  
Szymonowicz Grzegorz, Arcybiskup Orm.;  
Jasiński Adam, Biskup obrządku łac. w Przemyśle;  
Hirschler Maciej, „Biskup grecko-kat. w Chełmie“;  
Kuziemski Michał, Biskup grecko-kat. w Chełmie;  
Podlewski Edward, radca dworu, prokurator skarbu;  
Jorkasch Adolf, wice-prez. kraj. dyrekcji skarbu;  
Jasiński Aleks., Prezydent miasta Lwowa;  
Dr. Jurkowski Ludwik, prałat kapituły łac.;  
Dr. Solecki Łuk., b. prof. uniwers., prałat kap. łac., czł. r. szk. kr.;  
Dr. Urbański Wojciech, b. prof. uniwers., bibliotekarz, autor wielu pism przyrodniczych;  
Drwie Ogonowski Emilian i Aleks., prof. uniwersytetu;  
Dr. Szaraniewicz Izydor, prof. uniwers., autor pism hist.;  
Olewiński Lubin, naucz. stenografii przy uniwers.;  
Mandybur Tymot., radca szk. i kraj. Insp. szkół lud.;  
Dr. Osadca Mich., autor gramatyki ruskiej;  
Dobrzański Jan, redaktor „Gaz. Narod.“;  
Smochowski Wital., dyrektor teatru lwowskiego;  
Szaskiewicz Markian, poeta ruski;  
Kaczala Stefan, poseł na Sejm kr. i do Rady państwa;  
Dr. Wisłocki Wład., kustosz bibl. Jag., autor kilku pism bibliograficznych.

### Jako profesorowie działali tutaj:

Sołtykiewicz Ant., b. dyrektor tego gimn., radca szk. i insp. kraj. gimn.;  
Czarkowski Ant., radca szk. i kr. insp. gimn.  
Mandybur Tym. j. w.  
Hirschler Mac. j. w.  
Jurkowski Ludw. j. w.  
Bielikowicz Ant., b. dyr. gimn. w Krakowie, autor słownika polsko-łac.;  
Kornicki Wojciech, dyr. wyż. szk. real. w Jarosł.;  
Tabeau Ferd., dyr. semin. naucz. w Tarnowie;  
Barwiński, Al. Autor rus. Wypisów dla gimn.;

ks. Jachimowski Wład., autor podręczników szk. dla nauki religii w gimnazyach i t. d.

Być może, iż wielu imion tutaj nie umieszczono<sup>1)</sup>; byłoby jednak dla gimnazjum bardzo pożądane, gdyby wymienione powyżej — i niewymienione osoby, dla założenia album historycznego, fotografie swoje raczyły nadesłać!

### Zmiany w gronie naucz. w ciągu r. szkoln. 1875.

- 1) Wolski Jan, z. n., przeniesiony reskr. wys. R. Szk. z dnia 30. sierp. 1874 l. 133. Pr. R. Szk. do Stanisławowa.
- 2) Kadlewicz Kasper, z. n., przeniesiony reskr. Wys. R. Szk. z dnia 14. wrz. 1874 l. 157. Pr. R. Szk. do Lwowa.
- 3) Hładyłowicz Celestyn, z. n., przeniesiony reskr. Wys. R. Szk. z dnia 4. paźdz. 1874 r. l. 10649. do Sambora.
- 4) Dr. Maciszewski Maurycy mianowany rzecz. naucz. resk. W. R. Sz. z dnia 4. wrz. 1874 l. 84. Pr. R. Sz.
- 5) Kotecki Julian, mian. rzecz. naucz. reskr. Wys. R. Szk. z dnia 10. Wrz. 1874 l. 84. Pr. R. Sz.
- 6) Próchnicki Franc. rzecz. naucz., przeniesiony reskr. Wys. R. Szk. z dnia 28 wrz. 1874 l. 168 Pr. R. Sz. do Lwowa.
- 7) Na dniu 7. czerwca br. przeniósł się do wieczności Józef Giedziński, dla prawości charakteru i gorliwości w nauczaniu ogólnie poważany nauczyciel.

Examin naucz. zdali następujący zast. naucz.:

- 1) Konst. Łuczakowski z fil. kl. na niż. gimn.;
- 2) Jan Brandt
- 3) Dr. Zygm. Uranowicz z mat. i fiz. na niż. gimn. Obecnie znajduje się w gimnazyum brzeż. tylko jeden nieexaminowany zast. naucz.

Nauczyciel Roman Spitzer otrzymał reskr. Wys. R. Szk. z dnia 24. kwiet. b. r. l. 3844. stabilizacją i tytuł ces. król. profesora.

Rok szk. 1875 rozpoczął się dnia 1. września uroczystym nabożeństwem w kościele i cerkwi, a prócz uczniów wzięli

<sup>1)</sup> Tom I. str. V. wyd. warsz. dzieł Korzeniowskiego, zawiera w tegoż liście wzmiankę, iż ten maż w Zbarażu, w r. 1807, w otwierającym się tamże gimnazyum, był zapisany; wtenczas jednak było już gimnazyum w Brzeżanach. — M. Kur.

w niem udział rodzice i grono nauczycielskie. Po nabożeństwie rozpoczęto examina wstępne do pierwszej klasy; zgłosiło się 70 uczniów, z których tylko 56 przyjęto i to takich, którzy w piśmiennej i ustnej części examinu zupełnie dostateczne wykazali wiadomości. Od godz. 7—10 rano i od 3—5 po południu pytano przez 4 dni w I. oddziale pod kierownictwem dyrektora, w II. oddziale pod kierownictwem prof. ks. E. Neuburga.

Od 9. listopada do 1. maja udzielano naukę od 8—11. i od 2—4. po poł.

Dnia 25. list. rozpoczął e. kr. Radca Szk. i Inspektor gimnazyów Wielm. pan Ant. Sołtykiewicz wizytacją gimnazjum brzeż. i zakończył takową 2. grudnia konferencyą, wypowiadając swoje zadowolenie pod względem sposobu nauczania i regularnego zatrudniania uczniów; udzielił światłych uwag i spostrzeżeń, z których członkowie grona skorzystać nie omieszkali.

W miesiącu grudniu uskarżało się wielu uczniów na egipskie zapalenie oczu; zarządzono zaraz oględziny lekarskie, które w klasach przez trzech lekarzy zostały uskutecznione; 16 uczniom wzbroniono wstępu do szkoły aż do zupełnego wyzdrowienia. Zresztą był stan zdrowia młodzieży w całym roku zadowalniający; przyczynia się do tego niemało piękna i zdrowa okolica, jakoteż kąpiele w stawie brzeżańskim, zaledwie 500 kroków od szkoły oddalonym.

Rozkład przedmiotów był w ciągu roku szk. przez przenoszenie nauczycieli do innych gimnazyów, przez objęcie pełnej liczby godzin przez z. n. Pasławskiego, który w I. półr. miał zmniejszenie liczby godzin, nareszcie przez śmierć naucz. Józ. Giedzińskiego, 4 razy zmieniany; w czerwcu ściągnięto oba oddziały I. klasy do końca r. szk.

Do nadzoru młodzieży podczas exort i nabożeństwa był na cały rok wyznaczony porządek, po dwóch nauczycieli dla uczniów obrz. łac. z niż., i dwóch dla uczniów tegoż obrządku z wyższego gimn.; podobnie nadzierano i uczniów obrz. grec. katolickiego.

Ci sami nauczyciele przeznaczani byli na cały miesiąc.

Piśmienne examina maturalne odbyły się w dniach od 14. do 19. czerwca pod ścisłym dozorem, pomimo że wszelka zewnętrzna pomoc jest i niepotrzebna uczniom, bo temata do wypracowań z Rady Szk. nadsyłane są zupełnie zastosowane do rozwinięcia umysłowego abiturientów, i jest także niemożliwa z powodu następującego, od kilku lat przez dyrektora praktykowanego, urzędzenia:

Na kilka dni przed exam. piśm. kupują uczniowie jednakowy papier — liczy się 17 arkuszków na wszystkie wy-



pracowania jednego ucznia; przynoszą go do kancelaryi gimn., gdzie inni uczniowie po godzinach szkolnych w kilkunastu minutach dla każdego abiturienta składają po cztery arkusze dla wypracowania polskiego, po trzy dla ruskiego, niemieckiego i matematycznego, po dwa dla łacińskiego; a ponieważ z tamtych jeszcze zawsze nieco czystego papieru schodzi, to z tych po 2 dla greckiego zostaje. Jeden arkusz wkłada się w drugi tak, aby u wszystkich (np. czterech) widać było górne brzegi, która oznacza się jedną pieczęcią, więc na każdym arkuszu jest tylko część pieczęci i na każdym arkuszu piszą składający uczniowie imię aburienta. Tylko na tym papierze pisać wolno, a dostrzeżenie innego pociąga za sobą wydalenie abiturienta ze sali examinowej; to się jednak nie zdarza. Słowniki greckie i logarytmy wszyscy przynoszą przynajmniej na dzień przed examinem; profesorowie odpowiednich przedmiotów przezierają je i rozdają do użytku, równie jak i papier bezpośrednio przed dyktowaniem tematu. Stół dla profesora dozorującego ustawiony za ławkami.<sup>1)</sup>

Examina postępowe piśm. i ustne odbyły się w czasie od 14. czerwca do 10. lipca, a rok szkolny zakończono 15. lipca uroczystém nabożeństwem, rozdaniem świadectw i konferencya roczną, na której tak sprawozdania gospodarzy klas, jako też Prof. ks. katechety M. Soniewickiego, odczytano.

Ustny exam in dojrzałości do którego 17 publ., 5 obcych zgłosiło się kandydatów, odbył się pod kierunkiem c. kr. Rady Szk., B. Ilnickiego na dniu: 22, 23, 24, i 25. lipca. Z publ. uczniów 6 zdało chlubnie, 11 uznano za dojrzałych; z externistów 3 uznano za dojrzałych, jeden może zdać poprawczy exam in z historii powszechnej po wakacyach, 1 relegowany na rok.

1) Ze względu na wielką różnorodność zadań, które c. k. Inspektor dla tytu sobie powierzonych zakładów wybrać, napisać i popieczętować własnoręcznie musi, uważałbym za wielkie uproszczenie, gdyby Wys. kr. Rada szkolna dla wszystkich gimnazyów jedne i te same temata przeznaczała, któreby we wszystkich gimnazyach w tym samym, z góry przez W. Radę szk. oznaczonym czasie, wypracowane być miały, np. wypracowania polskie dnia . . . niemieckie dnia . . . Z tematami otrzymywałyby Dyrekeye oraz i te pewne terminy. — Mat. Kurowski.

## Grono nauczycielskie i rozkład przedmiotów przy końcu roku szkolnego.

Liczba porząd.	Imię i nazwisko	u c z y ł	Ilość godzin
1	Dyrektor <b>Mateusz Kurowski</b> , członek Tow. meteorol. we Wiedniu, kom. fizyog. przy Akad. Um. w Krakowie, Rady Szk. okręg., bursy oraz prezes filii Tow. pe- dagogiczn. w Brzeżanach.	fizyki w IV <sub>3</sub> , VII <sub>3</sub>	6
2	Profesor <b>Czaczkowski Józef</b> , gospodarz VIII. klasy.	matem. V <sub>4</sub> , VI <sub>3</sub> , VII <sub>3</sub> , VIII <sub>2</sub> fiz. VIII <sub>3</sub> , propd. VII <sub>2</sub> , VIII <sub>2</sub>	19
3	Prof. ks. <b>Neuburg Erazm</b> , Czł. Tow. ped. i bursy.	rel. rit. lat. od I do VIII.	16
4	Prof. ks. <b>Soniewicki Michał</b>	rel. rit. gr. od I. do VIII.	16
5	Profesor <b>Dutkiewicz Piotr</b> , gosp. III. kl.	nat. I <sup>1</sup> , II, III, V, VI po 2 g. mat. III <sub>3</sub> , IV <sub>3</sub> .	16
6	Prof. <b>Spitzer Roman</b> , gosp. V. klasy.	geogr. I <sup>3</sup> hist. IV <sub>4</sub> , V <sub>4</sub> , VI <sub>3</sub> , VIII <sub>3</sub> .	17
7	Nauczyciel <b>Sternat Jan</b>	niem. V <sub>3</sub> , VI <sub>5</sub> , VII <sub>4</sub> , VIII <sub>4</sub> .	16
8	Nauczyciel <b>Flach Ignacy</b> gosp. I. kl. a.	niem. I <sup>3</sup> , II <sub>5</sub> , grek. VIII <sub>5</sub> .	16
9	Nauczyciel <b>Milkowicz Zenon</b> gosp. VI. kl. Cz. Tow. ped.	łac. VI <sub>6</sub> , ruski język I, II, III po 3 god.	15
10	Naucz. <b>Czuleński Teodor</b> .	łac. V <sub>6</sub> , VIII <sub>5</sub> , grek. VI <sub>5</sub> .	16
11	Nauczyciel <b>Kofecki Julian</b> gosp. I. kl. b.	łac. I <sup>1</sup> , II <sub>8</sub> .	16
12	Naucz. Dr. <b>Maciszewski Mau- rycy</b> , Prof. Bursy, gosp. II. kl.	hist. II <sub>4</sub> , III <sub>3</sub> , VII <sub>3</sub> . jęz. pol. III, VI, VII po 3g.	19

<sup>1)</sup> Do 7. czerwca była I. kl. podzielona na dwa oddziały i z wyjąt-  
kiem nauki religii, na którą uczniowie obrz. łac. razem się schodzili, — podo-  
bnie jak uczniowie gr. kat. obrz., — wszystkich innych przedmiotów uczo-  
no oddzielnie.

Liczba porz.	Imię i nazwisko	u c z y ł	Ilość godz.
13	Zast. Exam. <b>Lichtenstein</b> Karol gosp. IV. kl.	niem. III <sub>4</sub> , IV <sub>4</sub> , grek. V <sub>6</sub> , VII <sub>4</sub> .	17
14	Zast. Dr. <b>Uranowicz</b> Zygm. Czł. Tow. ped. i bursy.	pol. jęz. IV, V, VIII po 3 g. mat. I <sub>3</sub> , II <sub>3</sub> .	15
15	Zastęp. <b>Łuczakowski</b> Konst. Czł. tow. pedagog. i bursy, gosp. VII. klasy.	łac. VII <sub>5</sub> , grek. III <sub>6</sub> , ruski jęz. VII <sub>3</sub> , VIII <sub>3</sub> .	16
16	Zastępca <b>Brandt</b> Jan, Człon. Tow. pedagog.	łac. III <sub>6</sub> , grek IV <sub>4</sub> , polski jęz. I <sub>3</sub> , II <sub>3</sub> .	16
17	Zast. <b>Pastawski</b> Włodzim.	łac. IV <sub>3</sub> , ruś. jęz. IV, V, VI. po 3 godz.	15

### Nauczyciele do przedmiotów nadobowiązkowych.

18	<b>Waniek</b> Piotr	śpiewu	4
19	<b>Laskowski</b> Bolesław	rysunków	5
20	<b>Salater</b> Horsch	religii mojżeszow.	4
—	Prof. <b>Spitzer</b> Roman	Hist. kraju rodz. w IV, VI.	2
—	Naucz. <b>Sternat</b> Jan	Gimnastyki.	4
—	Naucz. dr. <b>Maciszewski</b> Maur.	Hist. kraju rodz. w III, VII.	2
—	„ <b>Flach</b> Ignacy	kaligrafii w I, II.	2



13	1874/5	1874/5
14	1874/5	1874/5
15	1874/5	1874/5
16	1874/5	1874/5
17	1874/5	1874/5

# PLAN LEKCYJNY

## na rok szkolny 1874/5.

### I. kl. 2 oddziały.

- Religia:** I. kurs: O wierze, nadziei i miłości.  
 II. kurs: o św. Sakramentach i o chrześcijańskiej sprawiedliwości; podług rz. kat. katechizmu dr. A. Szustora przeł. A. Zieliński. Uczniowie gr. kat. obrządku uczyli się podług katechizmu J. Guszalewicza, 2 godziny tygodniowo.
- Łacina:** Nauka o formach regularnych imienia i słowa, najważniejsze przyimki i spójniki, constr. acc. c. inf.; wszystko to ćwiczone tłumaczeniem przykładów z łac. na polski język i odwrotnie: memorowanie słówek i paradygmatów. Od listopada co 8 dni zadanie szkolne lub extemp.: w 2. kursie czasem zad. dom. Książki: a) Gramatyka Schultza-Jerzykowskiego; b) Zadania do tłumaczenia ułożone przez dr. A. Jerzykowskiego 8 godz. tygod.
- Język polski:** Gramat. 1 godz. Nauka o zdaniu pojedynczym, najważniejsze zasady głosowni w połączeniu z ortografią, od form imienia do liczebników. Czytanie 1½ godziny, wedle przepisanych Wypisów T. I. ćwicz. w opowiadaniu i deklamacyi, Ort. ćwicz. ½ godziny. Zadania co 14 dni, domowe lub szkolne. Książki: Gramat. dr. A. Małeckiego; — 3 godz. tygod.
- Język ruski:** a) Gramat. dr. Osadey b) Czytanka Провѣты, z resztą tak jak jęz. pol. — 3 godz.
- Język niemiecki:** Czasowniki mocne i słabe w praes. i impf, deklinacye, głównie dekl. mocna rzeczowników, tudzież rodzaj rzeczowników, przymiotu ki. Szyk słów w zdaniach głównych i podrzędnych. 7 odmian czasowników mocnych; odm. czasów, zwanych przeszło terażniejszymi, tudzież czasown. bringen, denken, dünken, tun i t. d. Co 8 dni zad. dom. lub szkolne. Książki: Gramatyka skrócona i Wy pisy cz. I. dr. Janoty do str. 93. 6 godz. tyg.

**Geografia:** Ogólne pojęcia i wiadomości wstępne z kosmografii i geografii matematycznej; geogr. topiczna i fizyczna wszystkich części ziemi; najważniejsze wiadomości z geografii politycznej, dokładniejszy przegląd polityczny Europy — 3 godz. Książka: Bellinger w tłum. polsk.

**Matematyka:** Arytmetyka w I. kur. 3 godz., w II. kur. 1 godz.; 4 działania rachunkowe w oznaczonych i nieoznaczonych liczbach, oraz dziesiętne ułamki i pospolite; w II. kursie 2 godz. Geometria: Linie, kąty, konstrukcja trójkątów z uzmysłowieniem tychże własności—3 g. tygod. — Książki a) Arytmetyka Mocnika po polsku b) geom. Mosenik-Sternal Oddz. I.

**Historia natur.:** Zoologia: zwierzęta ssące, owady, raki, pająki, robaki, mięczaki i gwiazdy morskie, — wedle Pokornego w tłum. polskiem 2 godz. tygod.

## II. klasa.

**Religia:** dla uczniów obrz. łac. historia biblijna star. przymierza podług A. Tyea, dla uczniów obrz. gr. kat. podług Cybyka; 2 godz. tyg.

**Łacina:** Powtórzenie i uzupełnienie nauki o formach regularnych i niereg. tak imienia, jak słowa. Ze składni tyle, ile do lektury w kl. II. jest niezbędne; ćwiczenie w constr. acc. c. inf., abl. abs., nieco z nauki o używaniu przypadków, tłumaczenie tudzież memorowanie paradygmatów i słówek jak w I. kl. — W II. kursie właściwa preparacya. Zadania co 8 dni jedno domowe lub szkolne na przemianę. Książki jak w I. kl.; 8 godz. tyg. Nauczyciel p. J. Giedziński od czerweca naucz. p. J. Kotecki.

**Język polski:** Gram. 1 godz. Nauka o zdaniu złożoném w połączeniu z nauką o interpunkcyi; naukę o głosowni i formach w I. kl. powtarza się gruntownie. Nieco z konjugacyi. Czytanie 1<sup>1/2</sup> godz., ortografia 1<sup>1/2</sup> godz. Książki: Gramat. jak I. kl. Wypisy T. II.; 3 godz. tyg.

**Język ruski;** Jak język polski, jak w I. kl.

**Język niemiecki;** Powtórzenie przedmiotu wziętego w I. kl. z większą dokładnością i szczegółami; czasy złożone i tryby, forma bierna, używanie „haben und sein“ do tworzenia czasów przeszłych, używanie słówka „zu“ w wyrazie bezokolicznym, czasowniki zwrotne i zaimkowe, liczebniki i zaimki. — Zadania jak w I. kl. Książki: jak w I. kl. (ciąg. dal.) z Wypisów od strony 93., 5 godz. tyg. Naucz. p. J. Giedziński, od czerweca naucz. p. J. Flach.

**Historia i Geografia;** a) Starożytna historia aż do r. 476. po Chr. w połączeniu z geografją starożytną, biograficznie wykładana, podług Weltera-Sawczyńskiego t. I. Atlasy Kiepert lub Pütz. b) Geografia I. kurs Azji i Afryki, oro- i hydrografia połud. i zachodniej Europy podług geografii Wiślickiego-Markiewicza wyd 2: 4 godz. tygod.

**Matematyka;** 2 godz. Arytm. w I. kl. — 1 godz. w 2 kursie. Stosunki, proporce i zastosowania tychże, miary i wagi. Geom. w 1 kursie

1 godz., w 2. kursie 2 godz.; nauka o przystawianiu trójkątów z zastosowaniem teŝe; czworo- i wieloboki, oznaczenie powierzchni, zamiana i podział figur geometr. Książki jak w kl. I., 3 godz. tyg. W 1 kursie prof. P. Dutkiewicz, w drugim z. n. dr. Z. Uranowicz.

**Historya nat.;** Zoologia, ptaki, płazy i ryby; w 2 kl. botanika. Książki: a) Zoologia, jak w I. kl. b) Botanika 2 godz. tygodni. Pokornego w przekładzie polskim,

### III. klasa.

**Religia;** Historya bibl. nowego przymierza według A. Tyca dla ucz. obrz. łac. — według Cybyka dla ucz. obrz. gr. kat.; 2 godz. tygod.

**Łacina:** Gramt. 3 godz. Składnia zgody i rządu; nauka o przypadkach, konstrukcyja partycep., gerundium, supinum, — Czytanie 3 godz. Cornelius Nepos,; Miltiades, Themistocles, Aristides, Lysander, Hannibal, Pelopidas, Phokion, Cato, około 50 rozdz. Preparacya. Co 8 dni, w 2. kur. co 10 dni zadanie i to przeważnie szkolne, czasem extemporale. Książki: Gramat. jak w kl. II.; Zadania Jerzykowskiego oddz. I. Nepos wyd. Jerzykowskiego; 6 godz. tyg.

**Greka:** Nauka o formach regularnych do słów na *α*. Nauka o akcentach zasady głosowni wćwiczone, jak przy języku łacińskim, memorowanie słówek i paradygmatów. W drugim kursie co miesiąc 2 zad. przeważnie domowe. Książki: a) Gramat. Curtius-Samolewicz. b) Przykłady Szenkła-Samolewicza do ustępu 70.; 5 godz. tyg.

**Język polski:** Gram. 1 godz. Dokładna nauka o formach słowa, cała składnia z wykluczeniem składni szyku. Czytanie 2 godz. Zadanie co 14 dni domowe lub szkolne. Książki: a) Gramt. jak wyżej. b) Wypisy T. III.; 3 godz. tyg.

**Język ruski:** Gramat. jak wyżej. Czytanka Partyckiego. 3 godz. tygodni. W 1. kursie X. Prof. Soniewicki, w 2. k. naucz. p. Z. Milkowicz.

**Język niemiecki:** 2 godz. powtórzenie i uzupełnienie przedmiotu branego w kl. II.: słowa złożone rozdzielne i nierozdzielne, przysłówki, przyimki i spójniki — 2 godz. czytanie. Zadanie co 14 dni szkolne lub domowe i co tydzień extemp. Książki: Gramat. Janoty jak w 1. kl.: zes. 2. tegoż Wypisy T. II.; 4 godz. tyg.

**Historya i Geografia:** a) Histor. 1 godz. b) Geogr. 2 godz.; ad a) Średniowieczna i nowożytna biograficznie opowiadana aż do r. 1648 w związku z histor. krajów monarchii austriackiej; ad b) Geografia specjalna reszty części Europy (po ukończeniu przedmiotu w II. kl.) z wyjątkiem monarchii austr. Geografia Ameryki i Australii. — Książki, Hist. powsz. Welter-Sawcz. T. II. Atlasy: Sprunner — König lub Pütz. Geografia Wiślicki-Mark.; 3 godz. tyg.

**Matematyka:** Godziny rozdzielone jak w II. kl. a) Arytmetyka: 4 działania w literach, nawiasy, potęgowanie, pierwiastki kwadr. i sześciennie, przemiany i kombinacye b) Geometrya: Podobieństwo figur prostoli



nijnych. nauka o kole. Książki: a) Arytmetyka Mocn.-Krawcz. b) Geometrya Mocnik-Sternal oddz. II. 3 godz. tygodn.

**Historia naturalna:** W 1. kur. Mineralogia podług Klęska, w 2. kur. Fizyka według Kunzeka przeł. dr Stanecki. Ogólne własności ciał, nauka o cieple i najważniejsze zasady chemii: 2 godz. tyg.

#### IV. klasa.

**Religia:** Liturgika podł. L. Lewartowskiiego dla u. obr. r. kat., według Popiela dla uczniów obrz. gr. kat. 2 godz. tyg.

**Łacina:** Gram. w I. k. 3 godz.; w II. k. 2 godz.: Nauka o czasach i trybach. Przykłady Jerzykowskiego oddz. II. Czytan. Caesar de Bell. Gall. lib. I., II., III., IV. edit. Hoffmann, z opuszczeniem 2. części I. książki i budowy mostu w 4. ks. Preparacya. Zadań co miesiąc 3 na przemianę dom. i szk. Gram. jak w kl. I.; 6 godz. tygodniowo. W 1. k. naucz. p. Czuleński; w 2. k. zast. n. p. Paślawski.

**Greka:** Słowa na  $\mu$ , a przy powt. form regul. z kl. III. najważniejsze z fleksyi nieregularnej; ze składni najważniejsze zasady przy sposobności ćwiczeń z przykładów Szenkla-Samol. Memorowanie słówek i paradygmatów. Preparacya. Zadanie co 14 dni na przemianę szkol. i domowe. Książki te same co w III. kl; 4. godz. tygod. Naucz. p. J. Giedziński, od czerwea z. n. p. Brandt.

**Język polski:** Gram. podług Małeckiego 1 godz. Składnia szyku gruntownie przećwiczona i powtórzenie w ogóle gramatyki, o ile było potrzebóm; w 2. kur. wierszowanie; styl w listach i stosunkach życia praktycznego, używany przy sposobności odpowiednich zadań piśmiennych. Czytanie 2 godz. z Wyp. T. IV. Zadania jak w kl. III. — 3 g. tyg.

**Język ruski:** Jak język polski, książki jak w kl. III.

**Język niemiecki:** 2 godz. powtórzenie przedmiotu branego w III. kl. Składnia zgody i rządu — 2 godz. czytanie. Zadania jak w III. kl. Książki, Gramt. dr. Janoty zeszyt 2, Tegoż Wypisy T. II. ciąg dalszy od str. 80—194 i 215—242; w klasach I. do IV. wszystkie polskie ustępy z wypisów niemieckich w szkole poprzednio ustnie tłumaczone, przerabiali uczniowie jako ćwiczenia domowe; 4 godz. tygdn.

**Historia i geografia:** 3 godz. hist., 1 godz. geografia. W 1. kursie zakończenie nowszej historii powszechniej do r. 1789; w 2. kur.: Rys geograficzno-historyczny i statystyczny monarchii austriacko-węgierskiej. Książki: a) Welter-Sawozyński tom 3. b) Wiślicki-Markiewicz Geog. powszechna; 4 godz. tygod.

**Matematyka:** Rozdzielenie jak w kl. II. a) Arytmetyka: Złożone stosunki i proporeye z zastosowaniem tychże. Równania pierwszego rzędu z jedną nieznaną; b) Stereometrya, Książki jak w III. kl.; 3 g. tygod.

**Fizyka:** Równowaga i ruch ciał, akustyka, magnetyzm, elektryczność, optyka, wreszcie główne zasady z astronomii i geografii fizycznej. Książka jak w III. kl. 3 godz. tygod.

## V. klasa.

**Religia:** Apologetyka i ogólna dogmatyka według a) dr. Martina (tłum. ks. Jachimowski) b) dr. Martina tłum. Cybyk; 2 godz. tyg.

**Łacina:** I. kurs: Czytanie Liv. (Grysar) cała 1. księga; z 2. księgi rozdz. 16; z 21 ks. rozdz. 1—25; razem 100 rozdziałów. II. kurs: Ovidy (Grysar) 1. ks. Tristium. Eleg. 3, 4, 10; z przemian najmniej 1500 wierszy (ustępy z ks. 1. Quatuor aetates, Deucalion et Pyrrha. — ks. V. De Musarum et Pieridum certamine. — ks. VIII. Meleager. — ks. XIII. De Ajaxis et Ulixis certamine. — ks. XV. De Vertumno et Pomona.) Poprzedziła nauka o prozodyi. Preparacya. Gram. ćwic. styl. 1 godz. z ćwiczeń Trzask. dla gim. wyż. cz. I. — Gram. Znamirowskiego, partya o przypadkach §. 447—598. Zadania co 10 dni, przeważnie domowe 6 godz. tyg.

**Greka:** Czytanie 3 godz. z Xen. Chres. Szenkla wyd. Borzemskiego 1. Xenof. Cyropd. str. 1—10. 1. Cyrus i Astyages, Cyrus i Krezus II. Xenof. Anab. I. str. 113—117 3. Pochód 117—127 3. Bitwa do 137. nieco z pamiętników Sokratesa; w ostatnich 2 miesiącach: Homera Iliady 1. księga według Hoheggera. Preparacya; 2 g. z gramatyki Curt. o formach, o artykule, przypadkach, a przy Homerze formy jońskie. — Co miesiąc jedno zadanie domowe lub szkolno na przemianę, 5 godz. tyg.

**Język polski:** Czytanie 2 godz., gram. 1 godz.: etymologia podług gramatyki dr. A. Małeckiego objaśnienie i porównanie form staropolskiego i starosłowiańskiego języka z dzisiejszym polskim. Wypisy tom I. część pierwsza dla wyższ. gimn.; zad. co 3 tygd. jedno; 3 godz. tygod.

**Język ruski:** Gram. 1 g. nauka o formach języków: staro-słowiańsk. i staroruskiego, iel. etymologia i składnia na podstawie głosowni i nauki o formach języka starosłowiańskiego wedle Miklosicha — czytanie 2 g. z Chrestom. Głowackiego. w sposób w planie lekcyjnym podany, postępując jak przy języku polskim. — Książka: Chrest. Głowackiego. Zadania co 3 tyg. 1, przeważnie domowe. 3 godz. tygod.

**Język niemiecki:** Czytanie wedle Jandaurka cz. I.; ustępy zastosowane do przygotowania uczniów. Zadania co trzy tygodnie domowe lub szkolne na przemianę, 3 godz. tygod.

**Historya i geografia:** Starożytna oryentalna i rzymska historia do Augusta w połączeniu z geografją dotyczących państw. Książka naukowa: Pütz t. I. dla gim. wyższego w polskiem tłum. Niedzielskiego i Gołębiowskiego; 4 godz. tygod.

**Matematyka:** Algebra 2 godziny. System liczbowy, 4 działania algebr. własności i podzielność liczb, nauka o ułamkach wyczerpująco aż do potęgowania. — Geom. 2 godziny aż do stereometrii. Książki naukowe: Algebra i Geometrya Mocnika dla gim. wyż. w tłum. polsk. dr. Staneckiego. 4 godz. tygod.

**Historia naturalna:** Mineralogia w połączeniu z geologią i geognozyą w kur. I. Botanika w połączeniu z fizyologią i geografją roślin w k. II. — Książki naukowe: Fellocker w 1. kurs. — Bill w 2. kurs. jako podstawa wykładu polskiego, 2 godz. tyg.

## VI. klasa.

**Religia:** Szczegółowa dogmatyka. Książki naukowe, dla obu obrządków, jak w klasie V. 2 godz. tygod.

**Łacina:** I. kurs czytanie 5 g.; Sall. Jug. (Linker) — II. kurs: Z Wergilego Georg. Laud. vit. rust.; Laudes Ital.; Eneidy I. ks. wedle Hoffmanna. Preparacya — 1 god. gram. styl. ćwic. wedle Trzask. jak w V. kl. Z gramatyki Znamirowskiego: nauka o czasach i trybach §§. 599—736. Zadanie domowe co 14 dni; szkolne 1 na miesiąc, 6 godz. tyg.

**Greka:** I. kurs: 4 godz. czyt. — Homera Iliada (Hochegger) ks. III., IX., XIX. — II. kurs: Homera Odyssea ks. I., IX., XII. — Preparacya; 1 godz. gram. Curt. o przyimkach, czasach i trybach. Zadania jak w V. klasie; 5 godz. tygod. W 1. kur. naucz. Z. Milkowicz, w 2. kur. T. Czuleński.

**Język polski:** Czytanie z Wypisów dla g. w. T. I. cz. 2. ile możności w całości postępując przy tém jak w klasie V. Zadania co 3 tygodnie 1; 3 godz. tyg.

**Język ruski:** czytanie w I. kursie z Chrestomatyi Głowackiego, przyczem język czytanych ustępów z dzisiejszym językiem ruskim porównywano. W II. kursie: Czytanka Barwińskiego cz. I. cała. Zadania jak w kl. V. 3 godz. tyg.

**Język niemiecki:** Czytanie z Jandaurka dla VI. klasy. Zadania jak w kl. V. 3 godz. tyg.

**Historia i geografia:** I. kurs: a) Dzieje Rzymian od Augusta; b) wieki średnie aż do Rudolfa z Habsburga. — II. kurs: Do ukończenia wieków średnich. — Geografia jak w kl. V. Książki: Pütz T. I.; t. II. w polskiem tłum. Tatomira z wydania 10., 3 godz. tygod.

**Matematyka:** Godziny rozdzielone jak w kl. IV. Algebra 1. kurs: potęgi, pierwiastki; 2 kurs: logarytmy; równania 1. rzędu z jedną i więcej niewiad. Geometrya: 1 kurs: stereometrya; 2 kurs: trygonometrya. Książki naukowe, jak w klasie V. i logarytmy Kohlera: 3 godz. tyg.

**Historia naturalna:** Zoologia w połączeniu z paleontologią i geograficznem szerzeniem się zwierząt. — Książka naukowa: dr. Giebl jako podstawa do wykładu polskiego. 2 godz. tyg.

## VII. klasa.

**Religia:** a) Etyka katolicka wedle ks. dr. Ł. Soleckiego b) Etyka katel. wedle ks. Cybyka 2 godz. tyg.



**Łacina:** Czytanie 4 godz. 1. Vergili (Hoffmann) Aeneis III. 2. Cic. Oratt. in Catil. I. 3. Pro Archia Poeta; 4. De Imperio Cn. Pompei. 5. Laelius s. de Amicitia. Preparacya. Jedna godzina na gram. i styl ćwic. podług Trzask. dla gim. wyż. cz. II. — Z gram. Znamir. Nauka o inf., or. obl., gerund, supinum, part. §§. 737—894. Zadania jak w VI. kl 5 godz. tygod.

**Greka:** I kurs: Czytanie Demostenesa: Filipika I.—III. wedle Paulego — w II. kursie: Sofoklesa Antygona podług Dindorfa — Preparacya: Gramatyka co 14 dni jedna godzina: Partie., Inf., Partykuły. Zadania jak w V. kl.

**Język polski:** Czytanie z Wypisów dla gim. wyż. T. II. cz. 1 z odpowiednimi wszechstronnymi objaśnieniami, w szczególności: Życiorysy i ważniejsze ustępy z pisarzy okresu panegiryczno-makaronicznego dalej okresu pseudoklas. Zadania co miesiąc 1 przeważnie domowe 3 godz. tygod.

**Język ruski:** Czytanie z czytanki Barwińskiego cz. II. cała.

**Język niemiecki:** Czytanie z Bonego szczególnie wzory od Klopstoka do Gütthego. — Zadanie 1 co 4 tygodnie domowe. 4 godz. tyg.

**Historya i geografia:** I. Od Grzegorza VII. do zakończenia dziejów wieków, średnich. II. Dzieje nowsze aż do końca XVI. wieku. — Geografia, jak w kl. V. i VI. — Książka naukowa: Pütz t. II. w polskiem tłumaczeniu i t. III. niem. jako podstawa wykładu po polsku, 3 g. tyg.

**Matematyka:** Algebra w 1. kursie 2 godz. — Wyczerpująca nauka o zrównaniach; w 2 kursie 1 godz.: progresye, kombinacye, zasada binominalna. — Geometrya w I. kursie 1 godz. Zastosowanie Algebry do Geometrii, powtórzenie trygonometrii. II. kurs 2 godziny: Analityczna geometrya w płaszczyźnie. — Książki naukowe jak w kl. V.: 3 godz. tyg.

**Historya naturalna:** Fizyka: ogólne własności ciał, ciepło przewodzone, chemia, mechanika, hydrostatyka i aerostatyka; wedle Chlebowskiego, Fiz. dla szkół wyższ. gimn. i realn. 3 godz. tyg.

**Propedeutyka filozofii:** Logika według Becka w pol. przekł. B. J. 2 g. tyg.

## VIII. klasa.

**Religia:** Historia kościoła katolickiego wedle ks. Jachimowskiego. — Dla obrz. gr. kat. wedle Fesslerera tłum. ks. Cybyka. 2 godz. tygd.

**Łacina:** I. kurs. Czytanie 4 godz. — Tacit. Agricola Annal (z opuszczeniem wojen na wschodzie) 4 pierwsze księgi. — II. kurs: Horac. carmin. lib. I. 1, 2, 3, 4, 7, 12, 14, 22, 28, lib. II. 3, 10, 18, 20, lib. III. 3, 5, 30, lib. IV. 2, 7, 14, 15, Epod lib. Cr. 2, 7, 16. Sat. Liber I. 9, 10, II. 6. Epist. lib.; I. 20. — De arte poet — Jedna godz gram. styl. ćwic. Trzask. cz. II. z użyciem gramatyki Znamirrowskiego — Zadania jak w VI., 5 godz. tyg.

**Greka:** Czytanie: w 1. kursie Sofoklesa Elektra — podł. Dindorfa; w 2. k.

Plat, Protagoras podług Ludw. Jahna. Z gramatyki Curtiusa: dokończenie nauki o partykułach i powtórzenie wedle potrzeby. Zadania co miesiąc jedno przeważnie domowe; 5 godz. tyg.

**Język polski:** Czytanie z wypis dla gimn. w. T. II. cz. 2., postępując jak w kl. VII. Życiorysy i wzory pisarzy okresu romantycznego (Mickiewicz—Magnuszewski) 3 godz. tygod.

**Język ruski:** Czytanie z czytanki Barwińskiego cz. III. cała. Zadania jak w klasie VII.; 3 godz. tyg.

**Język niemiecki:** Czytanie z Bonego jak w kl. VII. Próby z literatury niemieckiej 18. i 19. wieku tam zastąpionej, mianowicie od Goethego do najnowszych czasów w I. kursie; a prócz tego w 2. kur., podług możliwości cały dramat Lessinga: Minna v. Barnheim. — Zadania jak w klas. VII. — 4 godz. tyg.

**Historya i geografia:** Zakończenie dziejów nowszych, ile możliwości do roku 1814 — Geografia jak w klasach poprzednich — wedle niem. Pütza t. III. (2 wyd.) II. kurs: Statystyka austryacka wedle statystyki Szmida, jako podstawy do wykładu polskiego — 3 godz. tyg.

**Matematyka:** Ćwiczenia w rozwiązywaniu matematycznych problemów — zwięzłe powtórzenie nauki matematycznej — 2 godz. tygd.

**Historya naturalna:** Fizyka: Akustyka, optyka, ciepło promieniste, magnetyzm, elektryczność, główne zasady astronomii i meteorologii. Książka naukowa jak w kl. VII; 3 godz. tyg.

**Propedeutyka filozofii:** Psychologia empiryczna — Książka naukowa: Zimmermann w tłóm. Zagórzańskiego. 2 godz. tyg.



# Temata do zadań piśm.

## egzaminu dojrzałości.

Przełożyć z języka łacińskiego na polski.

Cic. Lael. de amicis. c. XVII.

„His (igitur) finibus utendum arbitror... qui in honoribus reque publica versantur (33 wierszów podług wydania Naucka).

Przełożyć z języka polskiego na łaciński:

Z Weltera-Sawczyńskiego „Dziejów starożytnych“ T. I. (str. 105 wydanie trzecie): „Trzecia wojna punicka i zburzenie Kartaginy...“

(aż do słów włącznie): „Wszystcy poprzysięgli zginać razem z miastem ojczystym.“ (30 wierszów).

Jaką zmianę sprawiło w Europie odkrycie drogi morskiej do Indyj na około Afryki?

Es ist über den Einfluss schiffbarer Gewässer auf die materielle und geistige Entwicklung der Völker zu handeln.

Przełożyć z języka greckiego na polski:

Hom. Odyss. III. od 75—101 (wydanie szkolne):

Od słów: *Τὸν δ' αὖ Τηλέμαχος ἀπτόιον ἠὺδα θαρσέσας* do słów: *„καὶ μοι νημερτὲς ἐνισπε.“* (27 wierszów).

Пѣвѣ народни руски:

(Характерыстыка ихъ и важность для литературы устной).

1. Rozwiązać zrównanie:

$$17x + 53y - 123 = 441 - 19x + 15y.$$

2. Rozwiązać trójkąt, którego bok  $b = 1200'$ , bok  $c = 480'$ , kąt  $\beta = 60^\circ 16' 24''$ ?

3. W geometrycznym postępie;  $a_1 = 5$ ,  $a_n = 10935$  —

$$S_n = 16400; \text{ znaleźć } q \text{ i } n?$$



# Temata do zadań z języka polskiego.

## V. klasa.

- I. półrocz. 1. Poranek wiosenny (opis).  
2. Opisanie Brzeżan (List z podróży).  
3. Wycieczka do wsi Raju.  
4. Przyczyny i cel ustawy Likurga.  
5. Dlaczego wiek Peryklesa nazywa się okresem świetności  
6. Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje. (Wyjaśnić przykładem)-
- II. półrocz. 7. Przyjemność zimy.  
8. Opisać walkę Prażan z Własławem podług rękopisu krółodworskiego.  
9. Opisać rynek w Brzeżanach.  
10. Oswobodzenie Wojmira przez Czestmira podług rękopisu krółodworskiego.  
11. Opisanie domu rodzicielskiego.  
12. Skreślić własną biografią.

## VI. klasa.

- I. półrocz. 1. Żniwo a examini (porównanie).  
2. Urszula Kochanowska według trenów Jana Kochanowskiego.  
3. Tarkwiniusz Pyszny (charakterystyka).  
4. Zasługi Piotra Skargi jako kapłana, kaznodziei i obywatela.  
5. Treść i przeprowadzenie dramatu J. Kochanowskiego: „Od prawa posłów greckich.“  
6. Sen i śmierć (porównanie).
- II. półrocz. 7. Pochwała życia wiejskiego według Wergiliusza: *Laudes vitae rusticae*.  
8. Przyjaźń a podchlebstwo. (Objasnić przykładem w formie powiastki).  
9. Strata czasu jest największą stratą. (List do przyjaciela).  
10. Korzyści i nieprzyjemności mieszkańców Brzeżan z bliskości stawu.  
11. Zestawienie charakterów Augusta i Tyberjusza.

## Темата до задань рускихъ.

### V. КЛЯСА.

1. Свято на селѣ. — 2. Образъ сельской околицѣ въ осени. — 3. Переводъ изъ старословянскаго на языкъ рускій. — 4. Описъ родного мѣстца. — 5. Описъ народныхъ звичаевъ на Рождество Христово. — 6. Описъ нѣчного пожара. — 7. Переводъ изъ старословянскаго на языкъ рускій. — 8. Образъ сельской околицѣ въ зимѣ. — 9. Велика княгиня Ольга. Переводъ изъ Нестора на языкъ рускій. — 10. Описъ ярмарку въ Бережанахъ. — 11. Народни звичаи на Воскресеніе Христово. — 12. Описъ сельской околицѣ въ лѣтѣ. — 13. Поворотъ ученика до дому на вакаціи. — 14. Ослѣпленіе князя Тербовельскаго Васылька (Пѣсла Нестора).

### VI. КЛЯСА.

1. Въ чѣмъ познаемо правдиваго пріятели. — 2. Значене памятника „Правда Руска.“ — 3. Якіи пожитокъ и шкоду приноситъ чоловікови огонь? — 4. Порѣвнане життя зъ рѣкою. — 5. Чутя молодця въ кружѣ родиннѣмъ въ день св. вечера. — 6. Яки користи приноситъ наука языка старословянскаго — 7. Пожитокъ желѣзницѣ. — 8. Значене пѣсни „Слово о полку Игоревѣ.“ — 9. Жите чоловіка въ видѣ подорожи на морю. — 10. Яке значене мали игры народни для Грековъ? — 11. Важность и значене пѣсенъ народныхъ въ литературѣ. 12. Характеръ Запорожцѣвъ, ихъ звичаи и обычаи. (Пѣсла Чит. А. Барвѣнь Ч. 1.)

### VII. КЛЯСА.

1. Демостенесъ и его политика. — 2. Характеръ Наума и Трохиана въ повѣсти Гр. Квітки. — 3. Подорожъ Енея по морю (Verg. Aen. lib. III. — Работа школьна.) — 4. Кто хоче збирати, той мусить сѣяти. (Розправа, припоровнена до становиска молодежи школьной.) — 5. Ошперъ Зорни въ Квітки „Щира Любовь.“ — (Работа школьна.) — 6. *Lerne schweigen o Jüngling — Dem Silber wohl gleicht die Rede — Aber zur rechten Zeit schweigen ist lauterer Gold.* (Herder.) — 7. *Πολλά τὰ δεινὰ, οὐδὲν δεινότερον ἀνθρώπων πέλει.* Сош. Ant. v. 334. — 8. Исторична основа до поштычной повѣсти Н. Костомарова „Ластівка“ (Робы. шк.) — 9. Перебендѣ, Кобзарѣ, Слѣпцѣ, Бандуристы — ихъ характеръ и становиско въ нашої литературѣ. 10. Найголовѣйши и засадничі рѣжницѣ

## Темата до задань рускихъ.

### V. КЛЯСА.

1. Свято на селѣ. — 2. Образъ сельской околицѣ въ осени. — 3. Переводъ изъ старословянского на языкъ русский. — 4. Описъ родного мѣстца. — 5. Описъ народныхъ звычаевъ на Рождество Христове. — 6. Описъ нѣчного пожара. — 7. Переводъ изъ старословянского на языкъ русский. — 8. Образъ сельской околицѣ въ зимѣ. — 9. Велика княгиня Ольга. Переводъ изъ Нестора на языкъ русский. — 10. Описъ ярмарку въ Бережанахъ. — 11. Народни звычаи на Воскресеніе Христове. — 12. Описъ сельской околицѣ въ лѣтѣ. — 13. Поворотъ ученика до дому на вакациѣ. — 14. Ослѣпленіе князя Теребовельского Васылька (Пѣсля Нестора).

### VI. КЛЯСА.

1. Въ чѣмъ познаемо правдивого пріятеля. — 2. Значене памятника „Правда Руска.“ — 3. Якій пожитокъ и шкоду приносить чоловікови огонь? — 4. Порѣвнане життя зъ рѣкою. — 5. Чутя молодця въ кружѣ родиннѣмъ въ день св. вечера. — 6. Яки користи приносить наука языка старословянского — 7. Пожитокъ желѣзницѣ. — 8. Значене пѣсни „Слово о полку Игоревѣ.“ — 9. Житє чоловіка въ видѣ подорожи на морю. — 10. Яке значене мали игры народниі для Грековъ? — 11. Важность и значене пѣсень народнихъ въ літературѣ. 12. Характеръ Запорожцѣвъ, ихъ звычаи и обычаи. (Пѣсля Чит. А. Барвѣнь Ч. 1.)

### VII. КЛЯСА.

1. Демостенесъ и его політика. — 2. Характеръ Наума и Трохима въ повѣсти Гр. Квітки. — 3. Подорожъ Енея по морю (Verg. Aen. lib. III. — Робота шкѣльна.) — 4. Кто хоче збирати, той мусить сѣяти. (Розправа, приуровнена до становиска молодежи шкѣльной.) — 5. Офіцеръ Зоринъ въ Квітки „Щира Любовь.“ — (Робота шкѣльна.) — 6. *Letzte Schweigen o Jüngling — Dem Silber wohl gleicht die Rede — Aber zur rechten Zeit Schweigen ist lauterer Gold.* (Herder.) — 7. *Πολλά τὰ δεινὰ, οὐδὲν δεινότερον ἀνθρώπου πέλει.* Соф. Ant. v. 334. — 8. Исторична основа до поштычной повѣсти Н. Костомарова „Ластівка“ (Робы. шк.) — 9. Перебендѣ, Кобзарѣ, Слѣпцѣ, Бандуристы — ихъ характеръ и становиско въ нашѣй літературѣ. 10. Шайголовнѣйши и засадничі рѣжницѣ



писовні найважнішихъ представителѣвъ первой doby 3. періоду літературы нашої. (Проба розправы граматычнои). — 11. Становиско Креонта въ Софоклеса Антигоні. — (Робота шкѣльна семестральна).

### VIII. КЛЯСА.

1. Важность устной словесности для литературы русской. 2. Якимъ способомъ досталась династія Вазовъ на тронъ Швеціи. — 3. Трагічна вина Електрѣ въ Софоклеса трагедіи тогожъ имени. (Роб. шк.) — 4. Острый мечъ, острѣйше перо, найострѣйшій языкъ. — 5. Значеніе и ужитокъ телеграфовъ (Роб. шк.) — 6. Wer nie sein Brod mit Tränen ass — Wer nie die kummervollen Nächte — Auf seinem Bette weinend sass — Der kennt euch nicht ihr himmlische Mächte. Goethe. — 7. Причины упадку Шпаніи по смерти Кароля V. (I.) — 8. Коротка звѣстка о житіи Горацио получена зъ окрисленіомъ его становиска въ литературѣ. (Роб. шк.) — 9. Видывъ климату на фізичну будову и умыелове усопособленіе чоловѣка. —

ЛІТЕРАТУРА

1. Важность устной словесности для литературы русской. — 2. Якимъ способомъ досталась династія Вазовъ на тронъ Швеціи. — 3. Трагічна вина Електрѣ въ Софоклеса трагедіи тогожъ имени. (Роб. шк.) — 4. Острый мечъ, острѣйше перо, найострѣйшій языкъ. — 5. Значеніе и ужитокъ телеграфовъ (Роб. шк.) — 6. Wer nie sein Brod mit Tränen ass — Wer nie die kummervollen Nächte — Auf seinem Bette weinend sass — Der kennt euch nicht ihr himmlische Mächte. Goethe. — 7. Причины упадку Шпаніи по смерти Кароля V. (I.) — 8. Коротка звѣстка о житіи Горацио получена зъ окрисленіомъ его становиска въ литературѣ. (Роб. шк.) — 9. Видывъ климату на фізичну будову и умыелове усоспособленіе чоловѣка. —

ЛІТЕРАТУРА

1. Важность устной словесности для литературы русской. — 2. Якимъ способомъ досталась династія Вазовъ на тронъ Швеціи. — 3. Трагічна вина Електрѣ въ Софоклеса трагедіи тогожъ имени. (Роб. шк.) — 4. Острый мечъ, острѣйше перо, найострѣйшій языкъ. — 5. Значеніе и ужитокъ телеграфовъ (Роб. шк.) — 6. Wer nie sein Brod mit Tränen ass — Wer nie die kummervollen Nächte — Auf seinem Bette weinend sass — Der kennt euch nicht ihr himmlische Mächte. Goethe. — 7. Причины упадку Шпаніи по смерти Кароля V. (I.) — 8. Коротка звѣстка о житіи Горацио получена зъ окрисленіомъ его становиска въ литературѣ. (Роб. шк.) — 9. Видывъ климату на фізичну будову и умыелове усоспособленіе чоловѣка. —

ЛІТЕРАТУРА

1. Важность устной словесности для литературы русской. — 2. Якимъ способомъ досталась династія Вазовъ на тронъ Швеціи. — 3. Трагічна вина Електрѣ въ Софоклеса трагедіи тогожъ имени. (Роб. шк.) — 4. Острый мечъ, острѣйше перо, найострѣйшій языкъ. — 5. Значеніе и ужитокъ телеграфовъ (Роб. шк.) — 6. Wer nie sein Brod mit Tränen ass — Wer nie die kummervollen Nächte — Auf seinem Bette weinend sass — Der kennt euch nicht ihr himmlische Mächte. Goethe. — 7. Причины упадку Шпаніи по смерти Кароля V. (I.) — 8. Коротка звѣстка о житіи Горацио получена зъ окрисленіомъ его становиска въ литературѣ. (Роб. шк.) — 9. Видывъ климату на фізичну будову и умыелове усоспособленіе чоловѣка. —

## Temata do wypracowań piśm. z języka niemieckiego.

### V. Klasa.

1. Johann Sapielha und der russische Kaiser. Eine Nacherzählung.
2. Der König und der Höfing. Eine Nacherzähl. Schulaufgabe.
3. Jakób Strzemieńczyk. Eine Nacherzähl.
4. Der Student und der Diener oder Nachrichten vom Hause. Eine Nacherzähl. Schulaufgabe.
5. Die Stadt- und die Feldmaus. Eine Nacherzähl.
6. Der Fischer und die Nixe. Eine Nacherzähl.
7. Wozu benützen wir das Meszer? Eine Auseinandersetzung.

- 
- |                                    |      |               |
|------------------------------------|------|---------------|
| 1. Das Fenster. Eine Beschreibung. |      |               |
| 2. Holunderstrauch.                | dtto |               |
| 3. Die Gans.                       | dtto |               |
| 4. Die Birke.                      | dtto | Schulaufgabe. |
| 5. Der Igel.                       | dtto | dtto          |
| 6. Das Schaf.                      | dtto | dtto          |
| 7. Die Katakomben in Rom.          | dtto | dtto          |

### VI. Klasa.

1. Die Wolken. Eine Auseinandersetzung.
  2. Wie entsteht eine Ueberschwemmung. Eine Auseinander.
  3. Wer schläft ruhig? Eine Auseinandersetzung. Schulaufgabe.
  4. Wodurch wird in unserem Körper Wärme erzeugt? Eine Auseinandersetzung.
  5. Warum tödten wir die Tiere? Auseinandersetzung.
  6. Was ist uns der Löwe? dtto
  7. Bei welchen Gelegenheiten schlagen die Glocken an? Auseinander.
- Schulaufgabe.

1. Vorteile und Nachteile des Schmiedehandwerkes.
2. Die Beschäftigung des Müllers. A.
3. Die räumlichen Verbindungsmittel zu Wasser und zu Lande.
4. Wozu benützt man das Stroh? E. A. Schulaufgabe.
5. Wie fischt man die Perlenmuscheln? dtto dtto
6. Wie fängt man die Häringe? Erzählung dtto
7. Die Mondoberfläche. Eine Beschreibung dtto

### VII. Klasse.

1. In wie ferne verdient Karl den Beinamen des Grossen? Eine Abhandlung.

2. Wodurch charakterisiert sich uns der Herbst? Abhdg.
3. Ueber die Sicherung gegen Unglücksfälle dtto
4. Welche Vorteile gewährt das Stadtleben? dtto
5. Was sind dem Menschen die Fleischspeisen? dtto

Schulaufgabe.

1. Mitteilung einer inländischen, besonders örtlichen Sage oder eines Volksmärchens. Eine Erzählung.

2. Was haben öffentliche Anlagen für einen vorteilhaften Einfluss auf die Bewohner der Städte? E. Abhdg.

3. Die Heilung Sammas. Eine Erzählung.
4. Inhaltsangabe des ersten Gesanges des Messias. Schularbeit.
5. Inhaltsangabe der Ode an Ebert. Schularbeit.

### VIII. Klasse.

1. Worin besteht der Reiz der Schifffahrt? Abhandlung.

2. Sind die Vorteile des Fussreisens oder des Fahrens höher anzuschlagen? Abhdgt.

3. Überwiegen die Vorteile der Erlernung der alten, so genannten classischen Sprachen, oder die der neueren? Abhdgt.

4. Macht des Menschen über die Natur. Abhandlung.

5. Das Anziehende der Naturwissenschaften. Abhdgt. Schularbeit.

2. Wie ist der Charakter Iphigeniens in ihrem Verhältnisse zum Ganzen in dem gleichnamigen Stücke von Göthe gezeichnet worden? Eine Abhandlung.

2. Was liegt dem Gedichte von Göthe, „der Sänger“ betitelt, für eine Idee zu Grund? Eine Abhdgt.



3. Ist die lyrische oder die epische Poesie für älter zu halten  
Eine Abhdlg.

4. Charakterzeichnung des Wirtes zum Könige v. Spanien. Charakteristik.

5. Ueber die Entstehung von Göthes Hermann und Dorothea. Eine  
Abhdlg. Schularbeit.

1810		1811		1812		1813		1814		1815		1816		1817		1818		1819		1820	
1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3
4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4	4
5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5	5
6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6	6
7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7	7
8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8	8
9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9	9
10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10
11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11	11
12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12	12
13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13	13
14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14	14
15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15	15
16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16	16
17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17	17
18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18	18
19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19	19
20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20	20
21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21	21
22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22	22
23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23
24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24
25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25	25
26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26
27	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27	27
28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28
29	29	29	29	29	29	29	29	29	29	29	29	29	29	29	29	29	29	29	29	29	29
30	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30	30
31	31	31	31	31	31	31	31	31	31	31	31	31	31	31	31	31	31	31	31	31	31
32	32	32	32	32	32	32	32	32	32	32	32	32	32	32	32	32	32	32	32	32	32
33	33	33	33	33	33	33	33	33	33	33	33	33	33	33	33	33	33	33	33	33	33
34	34	34	34	34	34	34	34	34	34	34	34	34	34	34	34	34	34	34	34	34	34
35	35	35	35	35	35	35	35	35	35	35	35	35	35	35	35	35	35	35	35	35	35
36	36	36	36	36	36	36	36	36	36	36	36	36	36	36	36	36	36	36	36	36	36
37	37	37	37	37	37	37	37	37	37	37	37	37	37	37	37	37	37	37	37	37	37
38	38	38	38	38	38	38	38	38	38	38	38	38	38	38	38	38	38	38	38	38	38
39	39	39	39	39	39	39	39	39	39	39	39	39	39	39	39	39	39	39	39	39	39
40	40	40	40	40	40	40	40	40	40	40	40	40	40	40	40	40	40	40	40	40	40
41	41	41	41	41	41	41	41	41	41	41	41	41	41	41	41	41	41	41	41	41	41
42	42	42	42	42	42	42	42	42	42	42	42	42	42	42	42	42	42	42	42	42	42
43	43	43	43	43	43	43	43	43	43	43	43	43	43	43	43	43	43	43	43	43	43
44	44	44	44	44	44	44	44	44	44	44	44	44	44	44	44	44	44	44	44	44	44
45	45	45	45	45	45	45	45	45	45	45	45	45	45	45	45	45	45	45	45	45	45
46	46	46	46	46	46	46	46	46	46	46	46	46	46	46	46	46	46	46	46	46	46
47	47	47	47	47	47	47	47	47	47	47	47	47	47	47	47	47	47	47	47	47	47
48	48	48	48	48	48	48	48	48	48	48	48	48	48	48	48	48	48	48	48	48	48
49	49	49	49	49	49	49	49	49	49	49	49	49	49	49	49	49	49	49	49	49	49
50	50	50	50	50	50	50	50	50	50	50	50	50	50	50	50	50	50	50	50	50	50

L'Esprit des Loix ou le despotisme en France

Wirkung des Wirtes		Wirkung des Königs	
1810	1811	1810	1811
1	1	1	1
2	2	2	2
3	3	3	3
4	4	4	4
5	5	5	5
6	6	6	6
7	7	7	7
8	8	8	8
9	9	9	9
10	10	10	10
11	11	11	11
12	12	12	12
13	13	13	13
14	14	14	14
15	15	15	15
16	16	16	16
17	17	17	17
18	18	18	18
19	19	19	19
20	20	20	20
21	21	21	21
22	22	22	22
23	23	23	23
24	24	24	24
25	25	25	25
26	26	26	26
27	27	27	27
28	28	28	28
29	29	29	29
30	30	30	30
31	31	31	31
32	32	32	32
33	33	33	33
34	34	34	34
35	35	35	35
36	36	36	36
37	37	37	37
38	38	38	38
39	39	39	39
40	40	40	40
41	41	41	41
42	42	42	42
43	43	43	43
44	44	44	44
45	45	45	45
46	46	46	46
47	47	47	47
48	48	48	48
49	49	49	49
50	50	50	50

# N o t a t k i

W k l a s i e	Uczniów publicznych na początku roku szkolnego. Na końcu drugiego półrocza było uczniów		Na końcu drugiego półrocza otrzymało klasę				Bez świadectwa odeszło	Wedle o b r z ą d k u było uczniów				Wedle narodowości było uczniów					
			Celujących	I		II III		Łacińskiego	Grecko kat.	Mojż. wyzn.	Razem	Polaków	Rusinów	Niemców	Izraelitów	Razem	
				Popraw.													
I. a	39	35	1	21	2	3	8	4	22	11	2	35	21	11	1	2	35
I. b.	41	31	1	22	2	3	3	10	12	11	8	31	11	11	1	8	31
II	48	43	3	28	3	4	5	5	20	19	4	43	20	19	—	4	43
III	47	45	6	32	2	5	—	2	20	21	4	45	21	19	1	4	45
IV	59	53	6	31	5	6	5	6	26	23	4	53	26	23	—	4	53
V	40	34	5	17	3	6	3	6	14	19	1	39	14	19	—	1	34
VI	43	38	8	19	4	3	4	5	18	16	4	38	18	16	—	4	38
VII	37	32	6	22	4	—	—	5	14	15	3	32	14	15	—	3	32
VIII	19	17	8	9	—	—	—	2	10	5	2	17	10	5	—	2	17
Prywatystów	8	1	—	—	—	—	—	7 <sup>1)</sup>	—	—	1	1	—	—	—	1	1
<b>Razem</b>	<b>381</b>	<b>329</b>	<b>44</b>	<b>202</b>	<b>25</b>	<b>30</b>	<b>28</b>	<b>52</b>	<b>156</b>	<b>140</b>	<b>33</b>	<b>329</b>	<b>155</b>	<b>138</b>	<b>3</b>	<b>33</b>	<b>329</b>

<sup>1</sup> Prywatysty dla słabości po wakacjach zdawać będą examina.

### Wiek uczniów w I. klasie :

Po 10 lat miało	6 uczniów
" 11 " "	10 "
" 12 " "	16 "
" 13 " "	16 "
" 14 " "	4 "
" 15 " "	5 "
" 16 " "	5 "
" 17 " "	1 "
" 18 " "	1 "
" 20 " "	1 "
" 22 " "	1 "
<b>Razem</b>	<b>66 uczniów.</b>

### Wiek uczniów w VIII. klasie :

Po 17 lat miało	3 uczniów
" 18 " "	2 "
" 19 " "	4 "
" 20 " "	4 "
" 21 " "	1 "
" 22 " "	1 "
" 24 " "	1 "
" 25 " "	1 "
<b>Razem</b>	<b>17 uczniów.</b>

# statystyczne.

Na nadobowiązkowe przedmioty uczyli się:					Płacono szkolne	Uwolnionych	Mieszkało w Bursie	Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się uczniów		Z uczniów publicznych				
Na:								publicz.	eksternist.	Zdali zaszczynie	Uznani za dojrzałych	Otrzymałi poprawkę	Regulowani na jeden rok	
Śpiew	Rysunki	Gimnastyka	Kaligrafia	Hist. kraj.										
19	19	22	37	—	18	17	2	17	5	6	11	—	—	—
12	22	14	30	—	10	21	2	<b>Z eksternistów</b>						
24	13	33	27	—	17	26	4							—
18	17	28	1	28	19	26	3	<b>Za dojrzałych uznani udają się na</b>						
11	18	31	—	26	19	34	1							
12	3	32	—	—	12	22	3							
14	3	38	—	14	12	26	2							
14	8	28	—	15	8	24	—							
7	—	14	—	—	1	16	—							
—	—	—	—	—	—	—	—							
131	103	240	95	83	117	212	17							

Za dojrzałych uznani udają się na					
Teologia	Prawo	Filozofię	Medyc.	Technikę	Agrosom.
4	12	3	1	—	—

Szkolne wynosiło w roku 1875	2289 złr.
Wpisowe	252 „
Stypendya	1749 „
Na zbiory naukowe wpłynęło	526 złr.
Dotacya roczna na zbiory naukowe	170 „
<b>Razem</b>	<b>696 złr.</b>



**Imiona i lokacye uczniów celujących w 2 półroczu r. szk. 1875.**

**I. klasa a.**

Diakowski Tadeusz

1. Hełczyński Eugeni
2. Jankowski Teofil

1. Nowosielski Michał
2. Switeński Michał
3. Demczyszyn Mikołaj

1. Koziański Julian
2. Frank Wincenty
3. Romanowicz Józef

1. Rozłucki Klemens
2. Zarzycki Seweryn
3. Płochocki Michał

1. Łukawiecki Włodzimierz
2. Finkelstein Zygmunt
3. Łukasiewicz Włodzimierz
4. Juchnowicz Ignacy

1. Hodoli Ludwik
2. Rozłucki Michał
3. Dawid Karol

**I. klasa b.**

Marków Tomasz

**II. klasa.**

3. Jabłoński Michał

**III. klasa.**

4. Łobocki Franciszek
5. Hamerski Władysław
6. Brylik Fryderyk

**IV. klasa.**

4. Moor Franciszek
5. Stern Anastazy
6. Jasiński Marian

**V. klasa.**

4. Cegielski Teodor
5. Kuryś Stanisław

**VI. klasa.**

5. Dolnicki Włodzimierz
6. Bryliński Julian
7. Szwedzicki Justyn
8. Breiter Antoni

**VII. klasa.**

4. Schenker Jakób
5. Terlecki Kazimierz
6. Grabowicz Jędrzej

VIII. klasa (bez lokacyi).

Bartel Justyn	Kopertyński Jan
Giela Jan	Ołtarzewski Edward
Iżak Włodzimierz	Ślósarz Jan
Kolberger Władysław	Stern Maurycy

---

Przy egzaminie dojrzałości odznaczyli się:

Bartel Justyn, Giela Jan, Iżak Włodzimierz, Kolberger Wład., Ołtarzewski Edw., Stern Maurycy.

Uznani za dojrzałych;

Chojnowski Józef, Czekałowski Kalikst, Eder Mirosław, Draho kaupil Henryk, Kopertyński Jan, Kozower Izidor, Lewicki Włodz., Ślósarz Jan, Strumiński Adam, Werschler Władysław, Załuski Sozont.

Z eksternistów uznani za dojrzałych:

Hodoly Stanisław, Ilgner Karol, ksiądz Tadeusz Gromnicki.

---

## Przedmioty nadobowiązkowe.

1. *Dzieje kraju rodzinnego* w 4 oddziałach po godzinie tygodniowo: uczniów 83.
  2. *Spiew* w 3 oddziałach, 4 godziny tyg., 131 uczniów.
  3. *Rysunki* w 3 oddz., 5 godz. tyg., 103 uczniów.
  4. *Gimnastyka* w 2 oddz., 4 godz. tyg. 240 uczniów.
  5. *Kaligrafia* w 3 oddz., 2 godz. tyg. 95 uczniów.
- W ogóle uczęszczało na naukę wolnych przedmiotów 198%!

---

## Zbiory naukowe.

---

1. Biblioteka a) nauczycieli liczy 2062 dzieł, 3428 tomów, 130 zeszytów;

b) Biblioteka uczniów do czytania 439 dzieł, 945 tomów, 38 zeszytów; c) Biblioteka dla wypożyczenia książek biednym uczniom na przeciąg jednego roku, założona przez pp. Ant. Sołtykiewicza i A. Czarkowskiego miała około 1800 książek, z których jednak znaczną ilość zniszczonych wyłączyć będzie trzeba. Uzupełnia ona się szczególnie szczerymi darami uczniów.

W ciągu roku wypożyczyli: a) profesorowie 692 dzieł w 932 tomach; b) uczniowie do czytania 2234 dzieł; c) do nauki 1739 książek. — Na bibliotekę wydano w ogóle 467 zł. 38 ct., (w tém na oprawę książek 109 zł. 31 ct.

Ze znaczniejszych dzieł zakupiono: Koberstein, Deutsche Liter., Aschbach, Kirchenlexicon; Rouland, Aufl. der Gleich.; Schuster, Bibl. Gesch. mit Illustr.; Harting, das Mikroskop; Umlauf, Ung.-Oestr. Monarchie; Fitzinger, Bilderatlas zur Naturgeschichte; La Roche, Hom. Odyss.; Matauschk, Nachschlagebuch 4 Aufl., Hübl. Handb. für Direktoren, Dzieła Kraszewskiego uzupełniono rocz. 1874; Brodzińskiego dzieła w 8 tomach. Kaczkowskiego dzieła w 11 tomach; zaprenumerowano dzieła Winc. Pola; prenume-



towano ośm naukowych czasopism; kupiono kartę Galicyi Doleżala, Sydowa Europę i Azją itd.

Darami znaczniejszemi wsparli bibliotekę:

Wys. c. k. Namiestnictwo nadsyła Dziennik Ust. i Rozp. kraj. i Landesgesetzblatt; Akademię umiejętności, wiedeńska i krakowska swoje roczniki, Wys. Rada Szk. Jański, Ueber Truppschulen, 6 tomów wypisów dla niż. gimn., Plany nauk dla szkół ludowych i wydziałowych, sprawozdanie Wys. Rady Szkol. o szkołach średnich; pp. Seifart i Czajkowski 24 tomów geografii Markiewicza; p. kapitan Gertler kilkanaście książek naukowych; p. E. Merl kupiec 13 dzieł mniejszych naukowych i powieści; p. prof. Rom. Spitzer 33 tomików powiastek niemieckich dla uczniów niż. gimn., tudzież kilka innych dziełek; p. Richman Verkehrs- und Handelsbuch v. Lipp.; p. Cel. Hładyłowicz, Luden, Gesch. des deutschen Volkes; Prof. dr. Janota 2 egzempl. gramatyki i wypisów swoich; p. L. Giedzińska, Katedra na Wawelu w 17 obrazach; ks. dr. L. Jurkowski 7 śpiewników na 4 głosy wyd. L. S.

Na powiększenie biblioteki do nauki złożyli w tym roku rodzice uczniów 30 zł. w. a. przy zapisie; zaś świetna Rada pow. w Podhajcach nadesłała za staraniem szan. proboszcza gr. kat. z Mużyłowa, ks. Pawła Lewińskiego, w r. 1874 40 zł., w tym roku 20 zł. w. a. Biblioteka ta jest wielkiem dla uczniów dobrodziejstwem.

Gimnazjum posiada 84 map, 32 atlasów, 3 globy ziemi, jeden glob nieba, jedno tellurium i jedno Lunarium. Biblioteką zawiaduje z wielką starannością z. n. p. Łuczakowski Konstanty; dział książek niemieckich do czytania przyjął od stycznia do rozdawania naucz. p. Jan Sternat i z obowiązku swego gorliwie się wywiązuje.

2. Gabinet fizyki pod nadzorem p. prof. J. Czaczkowskiego rozwija się pomyślnie i niektóre działy lit. A. dla objaśnienia zasadniczych zjawisk fiz. są już kompletne. Za 292 zł. 41 ct. sprawiono kilka cennych narzędzi, jak np. Aparat Haldata, Diaspazon Morloja, Apar. bębnowy Quinkego, skrzypce żelazne, model ucha, dwa wielkie wklęsłe zwierciadła, Fechnera elektroskop i kilka mniejszych przyrządów. Gabinet posiada 232 apar., 18 tablic do ruchu fal., 6 krążków strobosk, 3 tabl. spektr., 33 narzędzi. W darze nadesłali: Mechanik Hauck aparat do interferencyi fal głosowych wedle Quinkego, mechanik Rohrbock galwaniczny stos Greneta, Reskrypt Wys. kraj. Rady Szk. z dnia 4. czerwca b. r. l. 5328 przeznacza szczerobliwie jako stałą dotacją gabinetu, 200 zł. w. a. rocznie, nie uszczuplając dotychczasowych dochodów.

3. Gabinet historii nat., pod zarządem p. prof. Piotra Dutkiewicza od roku zostający, zaczyna się podnosić, gdyż pierwój dla braku odpowiedniego pomieszczenia, w wilgotném miejscu, niszczały prawie do szczytu wypchane zwierzęta. Posiada piękny zbiór minerałów, dar Wiel. J. Jakubowicza z Kurzan; podobny dar p. Gütza z Okocima, oraz zbiór minerałów dawniej kupionych; 84 zwierząt kręgowych w r. szk. 1874 kupionych; zbiór insektów, zbiór botaniczny w 418 kartach, 90 krystalowych modeli; kosteczki ucha człowieka.

4. Zbiorek starych monet powiększa się nieznacznie.

5. Z przyrządów gimnastycznych pod dozorem p. Jana Sternata  
ważniejsze: 2 strzemiona z żel. obręczami, w grubej skórze umocowanemi.  
3 materace każdy 24□' powierzchni; rusztowanie gimn. do rozbierania  
z przynależnymi przyrządami; porączki z dębowego drzewa; drabiny,  
huśtawki i drobniejsze przyrządy.

---

Dla wsparcia biednych kolegów składają uczniowie do puszek przy  
eksortach drobne datki, z których w r. sz. 1875 wpłynęło 95 zł. 63 ct.

Ważniejsze rozporządzenia Wys. kr. Rady Szkol.:

1. Z dnia 24. list. 1874 l. 11806 poleca, aby tylko całkiem wysłu-  
żonych żołnierzy przyjmować na terecyanów.
2. Z dnia 22. stycz. 1875 l. 247. powiększa o jedną liczbę godzin  
w tygodniu dla jez. niem. w 6. klasie.
3. Z dnia 2. marca br. l. 13900, tyżące się egzaminów dojrzałości.
4. Z dnia 22, maja b. r. l. 4949, zezwalające uwalniać uczniów od  
połowy opłaty szkolnej.
5. Z dnia 4. czerwca b. r. l. 5328 j. w. (gab. fiz.)
6. Z dnia 16. czerwca br. l. 6644 poleca coroczne wyd. programów.
7. Wys. Prezydium c. k. Namiestnictwa poleca, aby profesorowie  
przy nabożeństwach za Cesarza w galowych mundurach pojawiali się.  
7. lipca 1875 l. 4976.

Z dnia 1. lipca br. l. 6645, względem ważności świadectw z religii  
dla wyznań, nie mających nauczycieli religii w szkołach średnich.

Przy zakończeniu niniejszego sprawozdania poczuwam się do miłego obowiązku, złożyć wszystkim Szanownym dawcom bądź to za dary dla zbiorów szkolnych, bądź za wspieranie biednych uczniów tutejszego gimnazjum — najszersze podziękowanie.

W Brzeżanach 20. lipca 1875.

**Mateusz Kurowski**

*c. k. Dyrektor gimn.*





Przy zakończeniu niniejszego sprawozdania poczuwam się do miłego obowiązku, złożyć wszystkim Szanownym dawcom bądź to za dary dla zbiorów szkolnych, bądź za wspieranie biednych uczniów tutejszego gimnazjum — najszersze podziękowanie.

W Brzeżanach 20. lipca 1875.

Mateusz Kurowski

o. k. Dyrektor gimn.

